

Bożena Pietrzyk

Problemy kultury i literatury w prasie konspiracyjnej ruchu ludowego*

Wśród blisko dwóch tysięcy tytułów prasy konspiracyjnej, ukazującej się w latach okupacji hitlerowskiej, ważne miejsce zajmują pisma ruchu ludowego¹, których twórcami byli dawni działacze Stronnictwa Ludowego /SL/, członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej /ZMW RP/ "Wici". Można powiedzieć, że prasa konspiracyjna ruchu ludowego powstała nie tylko na zasadzie dawnych więzi organizacyjnych przedwojennych działaczy, ale tworzona była przez wielu nowych ludzi, którzy dopiero w czasie wojny związali się z ruchem ludowym i podjęli po raz pierwszy trud wydawania tajnej prasy. Skupieni byli w Stronnictwie Ludowym - "Rochu" /kryptonim SL w okresie okupacji/, w jego wojskowych grupach Straży Chłopskiej, która od połowy 1941 roku przyjęła nazwę Bataliony Chłopskie /BCh/, w radykalnym skrzydle ruchu ludowego SL "Wola Ludu", w Ludowym Związku Kobiet /LZK/ oraz w Związku Pracy Ludowej "Orka".

Prasa konspiracyjna ruchu ludowego odegrała istotną i znaczącą rolę w polskim ruchu oporu. Stanowiła ona dlań główną, a może nawet jedyną formę powszechnego wyrażania jego opinii i programu, spełniając rolę informacyjną i propagandową; nie unikała też działań organizatorskich

przez publikowanie wielu zaleceń i dyrektyw w zakresie zachowań i działań konspiracyjnych. Była prasą polityczną, prasą określonej organizacji politycznej, ale w wielu kwestiach miała charakter ogólny, zwracała się bowiem do całego społeczeństwa, podejmując sprawy, a nawet kontrowersyjne zagadnienia dotyczące kwestii ogólnonarodowych. Pisma podziemne spod znaku koniczyzny stwarzały różnorodne więzi między konspiratorami z rozmaitych środowisk i to nie tylko ideowe, ale i organizacyjne. Często wokół poszczególnych tytułów prasy centralnej i terenowej skupiały się całe środowiska twórcze działacze młodzieży. Słusznie pisano w meldunku do rządu polskiego w Londynie, że:

"pożytek własnej prasy nie ulega żadnej wątpliwości. Przede wszystkim nie dopuszcza ona do skostnienia sieci pod względem kontaktu politycznego, stale ją ożywia i trzyma w napięciu myślowym, a zarazem stwarza poczucie uczestnictwa w żywej, idealnej wspólnotcie Stronnictwa Ludowego. Poza tym daje materiał orientacyjny, a zarazem kontrolny w stosunku do upowszechnionych wiadomości, zdawałoby się nieważnych, ale posiadających sens polityczny"².

Mimo, iż większość pism ludowych docierała do różnych środowisk, cieszyły się one szczególnym zainteresowaniem społeczności wiejskiej. W niektórych z nich polityczna aktywność sięgała jeszcze tradycji sprzed 1939 roku. Był szef sztabu Komendy Głównej Batalionów Chłopskich, współorganizator centralnej prasy "Rocha" i BCh, po wojnie pisał:

"Nigdy gazeta nie była tak zachłannie czytana przez polskiego chłopca, jak w czasie okupacji, nigdy z takim entuzjazmem nie witano zniszczonych, marnie wydanych, za-drukowanych świstków, wygniecionych gazetek, jak wtedy, gdy za ich czytanie, przechowywanie i kolportaż groziła śmierć lub obóz koncentracyjny"³.

Fragment ten jest często cytowany przez badaczy prasy konspiracyjnej⁴, ale jego przywołanie uzmysławia rolę, jaką pełniła podziemna prasa ruchu ludowego. Jej twórcy

opiewani byli przez poetów. Grzegorz Timofiejew napisał wiersz o konspiracyjnym słowie drukowanym, bowiem treści i idee zawarte w podziemnych gazetkach budziły żywy oddźwięk w społeczeństwie nie tylko wiejskim, kształtowały jego poglądy, budziły chęć walki i nadzieje na zwycięstwo:-

Idzie słowo po wsiach i miastach
wolne słowo, co łka i karmi,
bo jak żołnierz stoi przy kasztach
tajny drukarz podziemnej armii! 5

Czasopiśmiennictwo ruchu ludowego ma swoich badaczy, powstały liczne prace na temat jego charakteru, programu politycznego, redaktorów i wydawców, co zwalnia autorkę z obowiązku opisywania tej prasy. Z ważniejszych wymienić należy opracowania Bartłomieja Golki⁶, Jerzego Zbigniewa Hirsza⁷, Jerzego Jarowieckiego⁸, Barbary Matusowej⁹, Stefana Rodaka¹⁰, Jana Nowaka¹¹, Weroniki Wilbik-Jagusztynowej¹², Stanisławy Lewandowskiej¹³, Czesława Wycecha¹⁴, Józefa R. Szaflika¹⁵, Jana Borkowskiego¹⁶, Tadeusza Tarnogrodzkiego¹⁷, Antoniego Korzyckiego¹⁸. Autorzy podejmowali w swych pracach liczne i różnorodne dociekania związane z działalnością konspiracyjną ruchu ludowego, ale niewiele w nich miejsca znalazły problemy interesujące autorkę - wyjątek stanowią zagadnienia oświatowe. Żaden z badaczy nie analizował zawartości prasy ludowej ze względu na przedmiot tego opracowania.

Pierwsze pisma konspiracyjne ludowców powstały w roku 1940, kiedy to na obszarze ziem okupowanych nastąpił dynamiczny rozwój ruchu ludowego w terenie i ukształtowało się Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego /CKRL/, które rozwinęło działalność propagandową. Zaczęto wydawać centralną prasę konspiracyjną, a po utworzeniu okręgów "Rocha" także pisma lokalne w 10 okręgach. Do współpracy z "Rochem" przystąpiła grupa inteligencji ludowej, skupionej przed wojną między innymi wokół miesięcznika "Zagon", która utworzyła

Związek Pracy Ludowej "Orka". Podobną współpracę z "Rochem" nawiązał Ludowy Związek Kobiet. Obie te organizacje wydawały własną prasę. Własne pisma miały również Bataliony Chłopskie.

Badacze ruchu ludowego wyróżniają dwa okresy w działalności wydawniczej. Na najwyższym szczeblu, w Centralnym Kierownictwie Ruchu Ludowego, wydawanie prasy wchodziło w zakres obowiązków Komisji Propagandowo-Prasowej, która została przemianowana pod koniec wojny na Wydział Prasy i Propagandy. Lata 1940 - 1942 uznano za etap wstępny rozwoju prasy ludowej, która miała wówczas charakter głównie informacyjny. W latach 1943-1944 zauważa się rozwój i zmiany w charakterze pism, które przeobrażają się w polityczne i ideowo-programowe. W lutym 1943 roku powołany został w CKRL Wydział Informacji Ruchu /WIR/, który był komórką kierowniczą i koordynacyjną. Proponował dobór tematów podejmowanych na łamach prasy podziemnej, wydawanej przez Stronnictwo Ludowe, ustalał kierunki polityki wobec innych ugrupowań politycznych. Funkcję kierowniczą w Wydziale sprawował początkowo Józef Niećko /członek kierownictwa "Rocha"/, a następnie Jan Dec. Wydział Informacji Ruchu złożony był z redaktorów centralnych pism "Rocha", takich jak: "Przegląd", "Ku zwycięstwu", "Przez walkę do zwycięstwa", "Polska Ludowa", "Przebudowa", "Nurty" oraz nowo powstałego pisma "Agencja Informacyjna - Wieś", którego redaktorem został Jan Szczawiej; kolportażem i drukarnią opiekował się Józef Grudziński. Na łamach "Agencji Informacyjnej - Wieś" prezentowano stanowisko "Rocha" w sprawach podstawowych, przekazywano informacje o terrorze okupanta, o nastrojach ludności, zamieszczano przeglądy prasy oparte na terenowej korespondencji. Od 1943 roku powoływano do życia komisje propagandowo-prasowe w okręgach, których zadaniem było zbieranie informacji dla prasy o prześladowaniach przez hitlerowców ludności wiejskiej, a przede wszystkim propagowanie idei ruchu ludowego. Redaktorom pism terenowych CKRL zalecało kierować się wytycznymi Deklaracji Ideowo-Programowej

Ruchu i Instrukcjami WIR-u w celu uniknięcia różnych poglądów i opinii zamieszczanych w prasie lokalnej.

Komenda Główna Batalionów Chłopskich wydawała następujące czasopisma: "Żywią i bronią", "Powstaniec" oraz "Samoobrona Chłopska". Prasą BCh kierował wydział VI - Prasy i Informacji, włączony w maju 1944 roku do Wydziału Wychowania Ideowego i Propagandy, którego kierownikiem został Jan Dec, a następnie Kazimierz Banach.

Należy także nadmienić, że centralne kierownictwo Ludowego Związku Kobiet również powołało odrębny Wydział Prasy i Wydawnictw, którym kierowała Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa /pseudonim Wera/. Czasopisma wydawane przez LZK to: "Żywią", wraz z dodatkiem dla dzieci zatytułowanym "Biedronka". W Krakowie ukazywały się "Wiadomości Kobiecte" i "Jutrzenka". Wspomnieć też należy, że pismem centralnym Związku Pracy Ludowej "Orka" była "Prawda zwycięży". Własny organ prasowy miało Stronnictwo Ludowe - Wola Ludu, którego tytuł brzmiał "Wola Ludu"; w tym kręgu ukazywała się też "Niwa. Organ Młodzieży Chłopskiej"¹⁹.

Przypomnijmy, że ilość tytułów prasy ludowej do końca nie została ustalona, a badacze podają różne wielkości. Według "Centralnego katalogu polskiej prasy konspiracyjnej" ludowcy wydawali 99 tytułów. Indeks prasy konspiracyjnej ruchu ludowego opracowany przez J. Nowaka zawiera 95 tytułów; Czesław Wycech w artykule "Konspiracyjna prasa ludowa na tle podziemnej prasy polskiej" wymienił 165 pism podziemnych, a Stanisław Płoski we "Wstępie" do książki Bartłomieja Golki pt. "Prasa konspiracyjna ruchu ludowego...." określił ilość tytułów na około 150; Jerzy Jarowiecki w swych pracach pisze o 165 tytułach. Autorka przyjęła za Cz. Wycechem i J. Jarowieckim, że ruch ludowy wydał 165 tytułów podziemnych gazetek.

Za podstawę badań przyjęto 124 tytuły, które przeanalizowano, wybierając spośród nich tylko te, w jakich znalazły się utwory literackie, publicystyka kulturalna i oświa-

towa; było ich 43. Przebadano łącznie we wszystkich gazetkach 2 199 artykułów, stwierdzając, że na łamach analizowanych tytułów ukazało się 271 utworów poetyckich, 433 publikacje literackie, 294 artykuły dotyczące kultury i oświaty, razem interesujących autorkę artykułów w prasie ludowej ukazało się 998. Równocześnie na pozostałe 1 201 pozycji składało się: 879 artykułów informacyjnych oraz 322 publikacje umownie nazwane "inne".

Największą liczbę utworów wierszowanych zamieścili "Orle Ciosy" /wyd. w Pożarnicy/ - 26 tekstów oraz "Wieś Tworząca" - 20 utworów. Z kolei najwięcej opowiadań, reportaży i dramatów /we fragmentach/ publikowały "Wieści" - 120 pozycji oraz "Wieś Idzie" - 35 utworów. Publicystyka dotycząca kultury i oświaty najczęściej pojawiała się na łamach "Świata Młodych" - 35 tytułów oraz "Wieści" - 33 tytuły. Największą ilość wydanych artykułów informacyjnych i tzw. "innych" zawierają "Wieści" - odpowiednio: 207 i 76 tytułów, następny jest "Snop" - 80 i 55 tytułów.

Dokonując obliczeń wielkości procentowych poszczególnych publikacji o treściach literackich /pogrupowanych według wcześniejszych założeń/, w stosunku do ilości zamieszczonych w danym tytule artykułów, ustalono co następuje: poezja we wszystkich analizowanych tytułach prasowych zajmuje średnio 12 % miejsca; rozpiętość jest jednak duża: od 45,3 % w "Duchu Wolnym" /nie biorąc pod uwagę gazetek, które miały charakter tomików poezji, zawierających wyłącznie wiersze/ do 1,9 % w "Chłopach" i 0 % w "Biuletynie Oświatowym", czy "Biuletynie Polskim". Średni wskaźnik występowania utworów literackich we wszystkich tytułach wynosi 19 %, przy rozpiętości od 57,1 % w "Idzie wolność" do 3,8 % w "Przebojem o Polskę Ludową", czy 0 % w tytułach: "Biuletyn Oświatowy", "Biuletyn Polski", "Chłopska Droga", "Podziemny Spiew", "Promień" czy "Wieś Tworząca". Publicystyka kulturalno-oświatowa we wszystkich tytułach zajmuje

13 % miejsca, lecz rozpiętość jest zróżnicowana: od 83,3 % w "Biuletynie Oświatowym" do 3,9 % w "Chłopach" i 0 % w "Chłopi walczą", "Chłopski Sygnał", "Hejnał", "Nowa Chłopska Wieś", "Promień". Pozostałych interesujących nas artykułów we wszystkich tytułach jest 53 %, w tym informacyjnych - 39 %, a tzw. "innych" - 14 %.

W okresie okupacji hitlerowskiej w latach 1939 - 1945 istniały trzy główne środowiska twórcze ruchu ludowego: lubelskie, kieleckie i krakowskie. Poniższe dane wskazują na czas powstania, największej aktywności i zanikania działalności poszczególnych środowisk:

| Lp. | Środowisko | Rok | | |
|-----|------------|-----------|-------------|-----------|
| | | powstania | aktywności | zanikania |
| 1. | lubelskie | 1940 | 1943 - 1944 | 1944 |
| 2. | krakowskie | 1941 | 1944 | 1945 |
| 3. | kieleckie | 1943 | 1944 | 1945 |

PROBLEMY KULTURY

Spraw, kultury i szeroko pojętej edukacji wsi w okresie okupacji hitlerowskiej pojawiły się już tradycyjnie w centrum uwagi konspiracyjnego ruchu ludowego. Znalazło to nie tylko wyraz w wielu dokumentach programowych Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego "Rocha", jego Komisji Oświaty i Kultury oraz jej terenowych agend, ale też w zrozumieniu, jakie dla spraw kultury wykazywały związane ideowo z CKRL Bataliony Chłopskie, Ludowy Związek Kobiet, a przede wszystkim Związek Pracy Ludowej "Orka". O przejawach tego zrozumienia i wysiłku koncepcyjnym, a także konkretnych propozycjach rozwiązań programowych świadczy bogata, różnorodna publicystyka na łamach prasy konspiracyjnej, gdzie ścierały się

poglądy nie tylko na temat ustroju przyszłej niepodległej Polski, ale także kształtu przyszłej kultury narodowej, miejsca i znaczenia kultury ludowej oraz inteligencji pochodzenia ludowego. Spierano się o sprawę demokratyzacji kultury, uważano bowiem słusznie, iż owa demokratyzacja stanowi niezbędny warunek do zapewnienia udziału mieszkańców wsi w kulturze, w walce o przyszły jej model.

Wspomniane dyskusje i polemiki o model kultury na łamach konspiracyjnych pism ludowych miały już swoją utrwaloną tradycję w prasie ludowej dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to liczne czasopisma, nie tylko tego nurtu, skupiające wokół siebie pisarzy pochodzenia chłopskiego oraz inteligencję wywodzącą się ze środowisk wiejskich zamieszczały regularnie publicystykę oraz utwory literackie, mające wybitny udział w kształtowaniu swoście pojętej chłopskiej świadomości literackiej. Oczywiście działało się to z niejednorodnym natężeniem w różnych okresach, zależnie od stopnia udziału tej prasy w politycznej i ideologicznej działalności ruchu ludowego. Ilekroć bowiem pisma chłopskie skupiały swą uwagę na problemach politycznych, koncepcjach społecznych i ustrojowych czy też ideowych wewnątrz ruchu ludowego, tylekroć zagadnieniom kultury czy literatury poświęcały mało miejsca. Z badań Andrzeja Paczkowskiego wynika, że prasa ludowa częściej oddawała swe łamy w służbę ideologii i sporów politycznych, aniżeli zajmowała się problematyką kultury czy literatury²⁰, co zresztą uznać należy za zjawisko prawidłowe. W dwudziestolecium międzywojennym zaobserwować można było znamienne zjawisko: prasa - nie tylko ludowa - coraz szerzej próbowała wprzęgać kulturę, a szczególnie literaturę w służbę określonej ideologii²¹. Podobnie miała się sprawa w okresie hitlerowskiej okupacji, w publicystyce konspiracyjnej ruchu ludowego, która nawiązując do koncepcji agrarystycznych, usiłowała utwory literackie oraz programy rozwoju

kultury i oświaty podporządkować w pełni ideologii ruchu ludowego:

W latach trzydziestych w kręgu agrarystów i ich zwolenników toczył się i rozwijał główny nurt dyskusji o chłopskiej kulturze i literaturze, o celach, jakie przed nimi stoją. Agraryści bowiem w klasie chłopskiej widzieli główną siłę społeczno-polityczną Polski międzywojennej, podobnie sądziła znaczna część ideologów konspiracyjnego ruchu ludowego oraz część twórców i redaktorów pism podziemnych. Ich poglądy na kulturę oraz jej program, w tym także program literacki, wyrastały z przekonania, iż wieś jest źródłem sił społecznych dotąd mało wykorzystywanych oraz, że chłopci stanowić mogą, a nawet winni być główną siłą społeczno-polityczną. W krytyce ustroju burżuazyjnego, który agraryści uważali za system przeżyty, formułowali program jego przebudowy zgodny z poglądami takich wybitnych działaczy ruchu ludowego, jak Stanisław Miłkowski, Józef Niecko, Ignacy Solarz, czy też społeczników i uczonych jak prof. Franciszek Bujak²².

W okresie okupacji - podobnie jak w dwudziestoleciu międzywojennym - agraryści krytykowali kapitalizm, ale też nie opowiadali się za koncepcjami socjalistycznymi. Głosili program ewolucyjnych przemian, odrzucając koncepcję rewolucji. Ich zdaniem nie klasa robotnicza, lecz chłopci mieli stanowić podstawę nowego ładu w przyszłym państwie, w którym winny nastąpić przeobrażenia ustrojowe. Ludowcy nie doceniali siły klasy robotniczej, czego potwierdzeniem jest znamieny artykuł zamieszczony w 1944 roku na łamach organu Wydziału Planowania Okręgowego Kierownictwa Ruchu Ludowego w Krakowie "Myśl i Czyn", redagowanego przez Karola Buczkę. W artykule pt. "Problem rewolucji" anonimowy autor dowodził, że burząc stary porządek i wprowadzając na jego miejsce nowe wartości, rewolucja stanowi zawsze pewien krok naprzód, ale przewodzący rewolucji ruch robotniczy "nie może być uważany

za równorzędnego partnera ani, co gorsze, za zdecydowanego sojusznika w walce o Polskę Ludową"²³. Podobne poglądy pojawiały się w innych pismach konspiracyjnych, w tym również na łamach miesięcznika teoretyczno-programowego CKRL "Przebudowa", redagowanego przez Stanisława Miłkowskiego.

Agraryści i ich zwolennicy, uznając zatem warstwę, czy też klasę chłopską za główną siłę w państwie, czy szerzej w narodzie, wysuwali hasło schłopienia kultury, w tym i literatury, odrzucając tradycje i dorobek kultury szlacheckiej czy też inteligencko-mieszczańskiej. W piśmie programowym inteligencji ludowej zrzeszonej w Związku Pracy Ludowej "Orka" pt. "Prawda Zwycięży" pojawiły się już w 1941 roku charakterystyczne wypowiedzi, głoszące potrzebę zatarcia różnic między miastem a wsią²⁴. Podkreślano jednak, iż chłopci stanowią najwartościowszy element w społeczeństwie, zaś trwałe wartości duchowe i materialne wywodziły się głównie z kultury ludowej²⁵. Anonimowi publicyści, stawiając pytanie "Kultura mieszczańska czy ludowa?" głosili prymat tej drugiej²⁶. Czasopisma występowały też przeciwko proletaryzacji chłopów pozbawionych ziemi, obawiając się między innymi osłabienia kultury ludowej. Zastanawiając się nad programem rozbudowy przemysłu i urbanizacji kraju, miesięcznik rozważał takie rozwiązania:

"Czy w związku z powyższym wiejskie masy bezrobotne, bezimienny tłum kryjący w sobie nieobliczalne siły twórcze, mają zasilić warstwę proletariatu, oddaną na pastwę zmechanizowanej, bezmyślnej pracy - czy też pozostawszy w swoich, coraz obszerniej budowanych domostwach wiejskich, utworzą zespoły świadomie i swobodnie dla siebie pracujących wytwórców dóbr kulturalnych"²⁷.

Publicyści czasopisma "Prawda zwycięży" dowodzili, że "wiejskiego pochodzenia jest w ogóle cały krąg kulturowy zwany kulturą zachodnioeuropejską" oraz, że "wieś jest źródłem kultury narodowej"²⁸. Wskazując na zróżnicowanie kultur narodowych, pisali, iż "odrębność, indywidualność

kultury każdego narodu genezą swą, a nierzadko treścią i formą związana jest ze wsią jako środowiskiem przyrodniczym i społeczno-kulturalnym²⁹.

Ten programowy chłopski separatyzm, wywodzący się z tradycji dwudziestolecia międzywojennego, rodził się z przekonania czy też tezy o szczególnej wartości ziemi jako podstawy egzystencji jednostki i społeczeństwa³⁰, rolnictwo i pracę chłopa uznano zatem za główną i najcenniejszą formę ludzkiej działalności. W programie Stronnictwa Ludowego w okresie okupacji znalazły się sformułowania przypominające tezy tego ruchu z lat przed wybuchem drugiej wojny światowej:

"Główną podstawą, z której ruch ludowy wyprowadza zasady swego światopoglądu oraz ideologii określanej mianem agraryzmu, jest zagadnienie: stosunek człowieka do ziemi oraz narodu do ziemi ojczystej. Ponad ziemię [...] nie ma trwalszej gwarancji niezniszczalności narodu".

A zatem program "Rocha" wyraźnie przywoływał idee agrarystów, które zrodziły też konkretne dążenia i postulaty stworzenia odrębnej kultury i literatury chłopskiej na tle krytyki zdegenerowanej - ich zdaniem - kultury miejskiej. W tymże dokumencie pisano wprost:

"Obecna kultura polska, przepojona w dużym stopniu pierwiastkami psychiki szlachecko-mieszczańskiej, powinna ulec wielkim przemianom pod względem wewnętrznej treści oraz zewnętrznego jej wyrazu. Zagadnienie demokratyzacji kultury u nas to nie tylko sprawa upowszechnienia przez oświatę zdobyczy kulturalnych, lecz zarazem sprawa uczestnictwa ludu w twórczości kulturalnej. Ruch ludowy wyraża niezłomne przeświadczenie, że z rodzimych pierwiastków kultury ludowej odrodzi się treść kultury narodowej oraz styl życia polskiego"³¹.

Mamy więc do czynienia z wyraźną deklaracją formułującą ogólne wytyczne w zakresie polityki kulturalnej w przyszłym, wyzwolonym kraju. Można podzielić opinie niektórych badaczy,

że doświadczenia wojenne i okupacyjne dowartościowały problematykę kultury. Przywódcy ruchu ludowego, a w ślad za nimi redaktorzy prasy konspiracyjnej uznali, że zrodziła się szansa pokierowania sprawami kultury zgodnie z interesem mas ludowych³². Wśród redaktorów pism podziemnych było wielu działaczy Związku Młodzieży Wiejskiej RP "Wici", którzy mieli w pamięci stanowisko tego Związku wobec kultury, wyrażone w uchwale Walnego Zjazdu Delegatów z 1937 roku. Warto w tym miejscu przytoczyć jej fragment:

"Warstwa chłopska, ze względu na jej liczebność i wartości przez nią reprezentowane, jest trzonem i podstawą narodu polskiego, źródłem jego sił fizycznych i moralnych. Chłop bytujący od wieków na polskiej ziemi we współżyciu z nią kształtował swoją kulturę materialną i duchową - niezależnie od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych. Stąd też kultura chłopska - oparta na czystych, rodzimych pierwiastkach - w treści i formie zawiera w sobie cechy najbardziej narodowe, polskie - w przeciwstawieniu do kultury mieszczańskiej, wydatnie przepojonej obcymi naleciałościami [...]. Na [...] rodzimych pierwiastkach kultury ludowej musi się oprzeć budowa nowej kultury narodowej"³³.

Prasa konspiracyjna zwracała uwagę, posługując się tezami programowymi CKRL, że błędna i egoistyczna polityka władz sanacyjnych i warstw posiadających doprowadziła do rozłamów między inteligencją a ludem oraz pogłębiła różnice między wsią a miastem, w wyniku czego rodzime elementy w kulturze polskiej uległy osłabieniu a i jej rozwój został zahamowany. "Wytyczne programowe polityki kulturalnej", opublikowane w 1942 roku na łamach "Przebudowy", głosząc program demokratyzacji przyszłej rzeczywistości społeczno-politycznej, wysuwały koncepcję równouprawnienia kulturalnego. Równouprawnienie kulturalne uzależniano od włączenia wszystkich warstw narodu do procesu tworzenia dóbr kultury na wszystkich jej poziomach oraz od otwarcia im drogi do "czynnego władania najważniejszymi składnikami tego, co w dotychczasowym dorobku kulturalnym ma ogólnonarodową i ogólnoludzką wartość". Nie oznaczało to jednak ujednolice-

nia kultury, wręcz przeciwnie: formowano pogląd o potrzebie jej zróżnicowania przy równych szansach rozwoju. Uogólniając, można stwierdzić, że publicystyka ludowej prasy konspiracyjnej sugerowała tworzenie własnego, alternatywnego modelu kultury, odpowiadającego aspiracjom warstwy chłopskiej. Ów model miałyby w przyszłości stanowić być może wzorzec ogólnonarodowy. Aktywność mas chłopskich winna też - zdaniem autorów "Wytycznych ..." - ułatwić zatarcie różnic i zniesienie przedziałów między inteligencją a ludem, a także proces "wysferzania się" zdolniejszych jednostek z warstw chłopskich. Ten motyw często przewijał się w wypowiedziach publikowanych w różnych czasopismach.

Na łamach "Żywią i bronią" - organu Komendy Głównej BCh - redagowanego najpierw przez Jana Deca, a później przez Kazimierza Banacha i Czesława Wycecha, punktem wyjścia dla refleksji nad kulturą było stwierdzenie kryzysu dotychczasowej cywilizacji europejskiej, w wyniku czego moralność i kultura przed 1939 rokiem ostatecznie się skompromitowała, a niejako potwierdzeniem tego był fakt niemożności zapobieżenia kataklizmowi wojny, która była rezultatem "zatrucia w dziedzinie moralności charakteru i kultury narodów europejskich"³⁴. W artykule "Moralność i kultura wczorajszego świata" pisano, że ginący świat nie mógł się przeciwstawić zalewowi barbarzyństwa oraz, że bezsilne okazały się nauka i religia, które nie uzyskały wpływu na moralność mas ludzkich pochłoniętych wyścigiem ku dobrobytowi lub - w wypadku ludzi pracy - walką o przeżycie. Z tej pozycji przeprowadzono krytykę kultury, przywołując tradycyjne poglądy agrarystów, którzy traktowali wieś jako ostatnią siedzibę polskości i źródło kultury narodowej. Redakcja pisma widziała jedyną drogę wyjścia z impasu w nowym, wyzwolonym po wojnie kraju, głosząc: "nasz agraryzm jest przede wszystkim gorącą negacją elementów, na których rozwija się cała współczesna kultura. jest protestem przeciwko zmaterializowaniu kultury miejskiej"³⁵.

Występując przeciwko kulturze miejskiej, tworzonej pod wpływem szlacheckiej tradycji przez wielką burżuazję i drobnomieszczaństwo, głosząco pogląd, iż uprzemysłowienie doprowadziło do zredukowania liczby ludności wiejskiej, powodując obumieranie naturalnego źródła kultury narodowej, wypieranej często przez obcą cywilizację przemysłową. Pisano wprost: "odczuwaliśmy bardzo dotkliwie ciężki kapitalizmu przemysłowego, który w większości był żydowski i niemiecki", co zdaniem publicysty "Żywią i bronią" - doprowadziło do sytuacji, iż "w kraju kultury ludowej będącej w pełnym rozkwicie, pełno było śmiecia kultury miejskiej"³⁶. W konsekwencji wyrażano pogląd, iż w dobie totalnego kryzysu kultury jedynym źródłem jej odrodzenia może być lud i jego kultura o prasłowiańskim rodowodzie.

Podobny pogląd wyrażał organ Związku Pracy Ludowej "Orka" - "Za pługiem". Pismo redagowane było przez Karola Buczka przy współpracy Jerzego Matusa i Tadeusza Miciaka w Krakowie. ZPL "Orka" zmierzał do zorganizowania inteligencji pochodzenia ludowego dla prowadzenia walki z okupantem. Pismo, występując przeciw skutkom urbanizacji, pisało w 1943 roku:

"[...] światopogląd wiejski stanowi dziś reakcję na to wynaturzenie człowieka przez tryb życia miejski, przez zbytnią specjalizację, wieczną pogoń za zyskiem i użyciem, i poddanie się panowaniu materii nieżywej, która ogłupia i degeneruje moralnie"³⁷.

Tego rodzaju opinie nie były odosobnione i nie sprowadzały się tylko do wypowiedzi w centralnych organach ruchu ludowego. Świadomość kryzysu kultury wyrażały i terenowe konspiracyjne pisma ludowe. Tak na przykład wydawany od 1944 roku w powiecie przeworskim - w Chodakówce i Markowej "Świat Młodych", redagowany między innymi przez dawnego działacza ruchu młodochłopskiego Jerzego Świrskiego i Weronikę

Wilbik-Jagusztynową, pisał o zmierzchu współczesnej kultury europejskiej, która doprowadziła do odarcia ludzi z człowieczeństwa. W artykule "Czynniki kulturotwórcze a młodzież wiejska" czytamy: "Kultura, która doprowadziła do pogardy człowieka, jakże często wyrosła z pałaców pańskich i biskupich, z gmachów totalistycznych rządów, z salonów dosytu mieszczańskiego"³⁸. W artykule tym znalazły się głębsze refleksje o roli młodych ludzi, ich pracy i czekających ich obowiązkach, wyrażano też przekonanie, iż młodzież winna stać się czynnikiem nowego porządku w Polsce. "Jako młodzi ludzie w wiejskich warstwach rosnący - pisał Władysław Fołta, ukrywający się pod pseudonimem »Dobry« - nie tyle może pełnią świadomości, ile wycuciem dochodzimy do stwierdzenia prawdy, iż czas dzisiejszy to czas zmierzchu współczesnej nam kultury europejskiej. Zmierzchem kulturalnym jest przecież tocząca się dzisiaj wojna, której zasięg i metody nie mają odpowiednika nawet w najbardziej barbarzyńskich wiekach". W tym zmierzchu kultury dopatrywano się przyczyn i zarazem źródeł rodzącego się upadku człowieczeństwa, sytuacji, w której w jednostce stępiona została zdolność reagowania na zło.

W podobnym tonie wypowiedział się publicysta łomżyńskiego "Ludowca", pisząc: "[...] nasze życie kulturalne nosi na sobie dotąd wyraźnie piętno szlachetczyzny, jaśniepańskości czyli arystokracji"³⁹. W wypowiedzi tej zakwestionowano tradycje kultury szlacheckiej i inteligencko-mieszczańskiej jako nie odpowiadające klasowym interesom chłopstwa. Doszedł tu do głosu swoisty chłopski separatyzm czy też mit kulturalnej odrębności wsi. Kryła się również w tych słowach niechęć do cywilizacji technicznej i kultury miejskiej.

Podkreślając wagę kultury ludowej "Orle Ciosy" - organ BCh obwodu puławskiego, redagowane od 1943 roku przez Stefana Rodaka /"Rola"/, a następnie przez Franciszka Sadur-

skiego /"Turoń"/ - pisały wprost: "Kultura polska - kultura chłopska", identyfikując je ze sobą, uważając chłopów i wieś za depozytariuszy rodzimości, polskości.

"Kultura chłopska - czytamy w artykule - jest tożsama z kulturą polską nie tylko dlatego, że chłopci są aktualnie jedyną warstwą kulturotwórczą, ale przede wszystkim dlatego, że mieszkanie wsi jest depozytariuszem rodzimości, polskości, praskowiańszczyzny, które to źródła warstwy wyższe chciały zastąpić grą pozorów i konglomeratem zapożyczeń"⁴⁰.

Można by pozornie sądzić, że epitet "szlachetczyzny" czy "jaśniepańskości" był wyrazem lekceważenia dorobku kulturalnego, który nie legitymował się rodowodem chłopskim czyli - inaczej mówiąc - że ludowcy, pomawiając warstwy niechłopskie o cudzoziemszczyznę, zmierzali do "schłopienia" narodu /kultura polska - kulturą chłopską!/, a więc tworzenia tylko odrębnej kultury chłopskiej. Byłoby to uproszczone, a nawet błędne odczytanie poglądów konspiracyjnego ruchu ludowego. Dominowały w nim bowiem tendencje tworzenia programu kultury ogólnonarodowej w oparciu o doświadczenia i bogaty dorobek innych kultur.

Ciekawą pod tym względem opinię wyrażali publicyści pisma ludowego "Run" - "Ruch Uludowienia Narodu", wydawanego w powiecie Rawa Mazowiecka, w 1944 roku pod redakcją Czesława Michurskiego. Otóż w numerze 11, poświęconym prawie w całości problematyce kultury, jej demokratyzacji i upowszechnienia, Antoni Szymański w artykule pt. "Drogi rozwoju kultury i oświaty na wsi" pisał między innymi:

"Budując nowe życie, musimy patrzeć w przyszłość i mieć ją zawsze na uwadze. Musimy skorzystać przede wszystkim z bogatego dorobku kulturalnego narodu w /podkr. B. P./ stojących wyżej od nas, przystosować go do naszych potrzeb i warunków życia. Musimy zacząć przebudowę życia od fundamentów; od wsi. Wieś musi przyswoić istniejące już wartości kulturalne /podkr. B.P./".

Nie ograniczał się jednak tylko do takich stwierdzeń, postulował szeroko pojętą demokratyzację kultury, stwierdzając:

"Zdobycze i urzędnictwa kultury nie mogą być jedynie udziałem wybranych i uprzywilejowanych. W przyszłości, gdy będziemy mówili o kulturze, nie będziemy mówili o kulturze szlacheckiej czy mieszczańskiej, lecz o kulturze narodowej, której niepoślednim działem musi być kultura wiejska, z której owoców będzie korzystać cały naród"⁴¹.

W stwierdzeniach tych doszukać się można śladów dawnych poglądów Władysława Orkana, który był kreowany przez publicystykę chłopską sprzed 1939 roku na głównego pisarza chłopskiego. W jego "Listach ze wsi", a także innych publicystycznych wypowiedziach znaleźć można różne koncepcje kultury i literatury. Orkan negował wartość kultury szlacheckiej, a także kwestionował kulturotwórczą rolę ziemiaństwa, "żyjącego odbiciem form światowych, kosmopolitycznych". Surowo też oceniał kulturę kręgów inteligentno-mieszczańskich za to, że - jak pisał - "przejęła mniej warte odpadki szlacheckiej niby-kultury i zepsuła je, skołtuniła po swojemu". Orkan pisał też o wartościach kultury wsi, dowodząc, że "przed wsią polską ogromne zadanie [..]: kulturę swoją odrodzić i podnieść do godności kultury narodowej"⁴².

Dodać można, że "Run", będąc wydawnictwem ZPL "Orka", wiele uwagi poświęcił roli chłopca, dowodząc, iż w nadchodzącej Polsce warstwa ta znajdzie się w potężnej masie państwowotwórczej /"Nie ma Polski, w której chłop jest w opozycji", nr 10, s. 2 - 6/. Redakcja wskazywała na deklaratowanie się inteligencji chłopskiego pochodzenia, pisząc, iż kiedyś inteligencja przewodziła społeczeństwu, tworząc kulturę narodową, zaś lud stanowił warstwę niższą, ale przyszłość należy do mas ludowych /Czesław Michurski: "Przemiana warstwy przewodniej", nr 11, s. 1 - 3/. Wyznaczając

zaś główny kierunek działania i "Drogi rozwoju kultury i oświaty na wsi", pisała o demokratyzacji kultury i jej upowszechnieniu /nr 11, s. 5 - 6/.

Pogląd wyrażony na łamach "Runu" korespondował z tezami - rozwijając je szerzej - opublikowanymi w programowym piśmie CKRL. Snując teoretyczne rozważania, "Polska Ludowa" w 1943 roku w artykule "Kultura jutra w Polsce" pisała: "w wolnej Polsce [...] pragniemy budować nową kulturę, będzie to jednak kultura ogólnonarodowa, kultura polska, choć tworzona w oparciu o warstwę chłopską"⁴³. Chodziło zatem o awans kultury chłopskiej do rangi kultury narodowej, o odrodzenie tej ostatniej w oparciu o rodzime pierwiastki, tkwiące w kulturze ludowej. "Prawda Zwycięży" zaprzeczała istnieniu tradycji mieszczańskiej, pisząc, iż wszystko, co zostało w kulturze polskiej stworzone, było pośrednio czy też bezpośrednio wiejskiej proveniencji.

Rzeszowskie "Wieści", redagowane między innymi przez Jerzego Świrskiego i Weronikę Wilbik-Jagusztynową, pisały o znaczącym wkładzie kultury ludowej do kultury ogólnonarodowej:

"W wytworach pracy ludzi w postaci zabytków architektury, rzeźby, ceramiki czy haftu przechowała się sztuka prapolska, słowiańska. Nie potrafiła jej jeszcze do dnia dzisiejszego zniszczyć tandeta fabryczna o charakterze międzynarodowym"⁴⁴.

Redaktorzy "Wieści" wskazywali na tradycje pieśni obrzędowych, baśni, legend, pisali o ludowej proveniencji dzieł romantyków, przywołując nazwiska Mickiewicza, Norwida, Chopina, wspominali o tradycji folklorystycznej. Wymienione już wcześniej "Orle Ciosy" głosiły wprost:

"Wszak to pieśń ludowa stała się natchnieniem Jana Kochanowskiego, Szymona Szymonowica, Kazimierza Brodzińskiego, Franciszka Karpińskiego. Ona też uskrzydliła geniusz Mickiewiczów, Słowackich, Norwidów. Z niej narodziła się wulkaniczna twórczość autora Księgi ubogich Jana Kaspro-

wicza [...]. Z mazowieckiej melodii poczęła się nieśmiertelna twórczość największego z wielkich - Fryderyka Chopina [...], stepowa dumka wykołysała Stanisława Moniuszkę, a zbójnicka pieśń góralska Karłowicza"⁴⁵.

Katalog nazwisk był dłuższy, prowadził do konkluzji, że wieś stanowiła niegdyś źródło natchnienia rodzimej literatury i sztuki. A zatem i w nowych warunkach winna tym źródłem być nadal: kulturę ludową traktowano jako źródło wszystkiego, co autentycznie polskie.

Anonimowy publicysta kraśnickiego "Snopa", wydawanego w latach 1943 - 1944, redagowanego przez Wiktora Kierzka "Nitka", Konstantego Winklera /"Maciej Polak"/ i in. w artykule "O literaturę ludową" - pisał:

"Dążeniem naszym jest, aby co dobre i szlachetne w chłopskiej kulturze przeszło do kultury ogólnonarodowej, aby skłócona dotąd myśl chłopska i inteligentka poszły jednaką drogą, a nie różnymi nurtami, często sprzecznymi, bo tego wymaga dobro naszego narodu, bo takie jest nasze posłannictwo dziejowe: i jeśli pójdziemy wbrew niemu, nigdy nasz sen o promieniowaniu szerszym /poza granice/ nie ziści się"⁴⁶.

Redakcja "Snopa" często podejmowała sprawę kultury i życia kulturalnego na wsi, nawołując do jego organizowania /"Wojenne życie kulturalne na wsi", nr 57, s. 2/, głosząc stale program zacierania różnic między ludnością wiejską i miejską /"Wieś i miasto", nr 58, s. 5 - 6/.

PROBLEMY OŚWIATY I SZKOLNICTWA

Na łamach konspiracyjnej prasy ludowej, w ogłaszanych programach i bogatej publicystyce sporo miejsca poświęcano sprawom oświatowym. Ludowcy uważali bowiem, iż dyskutując o kształcie przyszłego niepodległego państwa i związanych z tym reformach, należy poważnie rozpatrywać nowe koncepcje ustroju powojennej szkoły polskiej. Szczegółowe rozważania na ten temat, a także konkretne projekty rozwiązań

organizacyjnych znalazły się w opublikowanych w kwietniu 1942 roku na łamach naczelnego organu teoretyczno-programowego Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego "Przebudowy" - "Wytycznych programowych polityki kulturalnej"⁴⁷. Stanowiły one dorobek myślowy Komisji Oświatowej CKRL /zwanej też Komisją Oświaty i Kultury/, w skład której wchodził między innymi Czesław Wycech, Kazimierz Banach, Marcin Wasyluk, Władysław Radwan, Feliks Popławski, Kazimierz Maj i Zygmunt Załęski⁴⁸. Dokument ten badacze historii oświaty uznali za najbardziej wyczerpujący program edukacji narodowej, jaki dotąd ogłaszał ruch ludowy⁴⁹. Zawierał on założenia szeroko pojętej demokratyzacji kultury i pokierowania nią zgodnie z interesami mas ludowych. Chodziło o włączenie do procesu tworzenia kultury wszystkich warstw narodu, do otwarcia im drogi do "czynnego władania najważniejszymi składnikami tego, co w dotychczasowym dorobku kulturalnym ma ogólnonarodową i ogólnoludzką wartość". Nie chodziło bowiem tylko jak pisał Bolesław Pleśniarski, o "ideał wychowawczy, którym jest człowiek charakteryzujący się wysokim stopniem uspołecznienia, antyfasyzmem, antyhitleryzmem, ideologią chrześcijańską i wiarą w społeczne i wychowawcze wartości zasad i norm religijno-kościelnych"⁵⁰, ale o traktowanie problemu demokratyzacji kultury w kontekście przemian we wszystkich dziedzinach życia kraju. Aby tak się stało, aby wprowadzić w Polsce "głębką wszechstronną demokrację", trzeba - zdaniem autorów "Wytycznych..." - najpierw "wychować obywateli zdolnych stworzyć demokratyczne życie".

Założenia zawarte w "Wytycznych...." wielokrotnie rozwijano i interpretowano w wypowiedziach publicystycznych przez cały okres okupacji. Na łamach "Chłopskiego Znaku" - dwutygodnika "Rocha" obwodu Krasnystaw - w 1944 roku pisano, że problem demokratyzacji kultury, to nie tylko upowszechnienie przez oświatę zdobyczy kulturalnych, ale i kwestia uczestnictwa ludu w twórczości kulturalnej, w procesie tworzenia

kultury, co łączy się z odmiennym potraktowaniem spraw oświaty, która:

"W przyszłej Polsce musi być nareszcie wysunięta na pierwsze miejsce w troskach i zabiegach czynników publicznych: państwa i samorządu, jak również całego społeczeństwa"⁵¹.

Szczególnie znaczącym w sprawie założeń programowych w dziedzinie kultury i oświaty był artykuł opublikowany w numerze 12 z 1942 roku czasopisma "Ku Zwycięstwu" pt. "Nasze dążenia w dziedzinie oświaty", w którym wysunięto postulat powszechnego i pełnego włączenia mas chłopskich w nurt oświatowo-kulturalny.

Wychodząc z założenia, że Polska jest państwem opóźnionym w swym rozwoju, formułowano program ogromnej przebudowy kraju i świadomości narodu, zakładając, iż będzie to dzieło kilku pokoleń. "My i kilka następnych po nas pokoleń - czytamy w nim - będziemy musieli sprężyć wszystkie siły, wydać z siebie maksimum wysiłków, by nie tylko dorównać w tempie rozwojowym innym narodom" /podkr. B. P./, ale i uzyskać "nadwyżkę" osiągalnych rezultatów. W związku z tym pisano o potrzebie:

a/ udostępnienia całej powszechności narodu korzystania z najwartościowszego, narodowego i ogólnoludzkiego dorobku kulturalnego;

b/ nawiązania ścisłej łączności kulturalnej między środowiskami pracy umysłowej i pracy fizycznej, a przez to uzdrowienie chorej struktury społeczno-kulturalnej narodu, dzielącej całą społeczność na dwie warstwy kulturalne - inteligencję i lud;

c/ wzmocnienia twórczości na wszystkich jej poziomach zarówno w dziedzinie materialnej, jak i duchowej⁵².

Wyrażano przekonanie, że cele te mogą zostać zrealizowane przede wszystkim przez szkołę i taki system kształce-

nia, "który obejmie troską publiczną przygotowanie do uczestnictwa w kulturalnym i społeczno-obywatelskim życiu oraz do pracy zawodowej całą narodową powszechność". Publicysta "Chłopskiego Znaku" dodawał, iż cele te winny być realizowane przez stworzenie odpowiedniego systemu kształcenia, które może przygotować do uczestnictwa w życiu kulturalnym⁵³.

Krytycznie oceniano stan polskiego szkolnictwa przed 1939 rokiem, wskazując na wadliwość jego organizacji, na błędną i egoistyczną politykę warstw posiadających, które doprowadziły do przepaści między wsią a miastem, do traktowania pracy fizycznej jako gorszej od umysłowej.

Ocenę tę jeszcze bardziej wyostrzyła wypowiedź opublikowana w 1943 roku na łamach "Myśli i Czynu", organu Wydziału Planowania Okręgowego Kierownictwa Ruchu Ludowego w Krakowie pt. "Planowanie w dziedzinie oświaty i kultury". Anonimowy autor artykułu omawiał w oparciu o "Deklarację ideowo-programową ruchu ludowego" najważniejsze zadania w tej dziedzinie, głównie na wsi, mające wyplenić przesądne opinie, wyrażające się między innymi w stwierdzeniu "Po co chłopu nauka - panem nie będzie". Dowodził, że takie właśnie szkodliwe poglądy klas posiadających sprawiły, że "mnóstwo szkół było dla dzieci chłopskich zamkniętych, wskutek czego marnowały się talenty, wiedza kultura"⁵⁴, a w II Rzeczypospolitej prawie 1/3 mieszkańców nie umiała czytać i pisać. Zarzucał inteligencji twórczej /"ludziom, których główną czynnością jest praca ducha"/, iż zaliczyła ona ludzi fizycznego trudu do gorszej kategorii.

Krytyką szkolnictwa okresu międzywojennego zajęli się redaktorzy "Wiadomości Kobietych", organu prasowego Okręgowego Kierownictwa Ludowego Związku Kobiet ukazującego się w latach 1943 - 1945 w Krakowie, redagowanego przez Barbarę Matusową /"Kwiatkowska"/. W artykule "Problemy organizacyjne wiejskich szkół powszechnych" opublikowanym w numerze 11 z 1944 roku, przypomniano reformy szkolne lat 1919 - 1921

oraz 1932 - 1936, które jednak nie doprowadziły do utworzenia na wsi szkół wysoko zorganizowanych. Sporo też miejsca poświęcono sprawom dziecka i wychowania oraz samowychowania między innymi w artykułach: "Samowychowanie matek" /1944, nr 3, s. 2 - 3/; "O równe prawa dla wszystkich dzieci" /nr 4, s. 2 - 3/; "Chrońmy dzieci" /nr 5, s. 3/; "Uczmy się chować dzieci" /nr 8, s. 5 - 7/. Pisano, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego nie doceniano sprawy wychowania młodego pokolenia na wsi /"Warstwa chłopska a wychowanie", nr 13, s. 6 - 7/.

W celu zapobieżenia tym błędnym postawom ruch ludowy postulował objęcie powszechnym kształceniem tak ogólnym, jak i zawodowym dzieci i młodzież do 18 roku życia. Eksponowano mocno stanowisko, iż początkowa szkoła powszechna musi być nie tylko w założeniach, ale i w praktyce dostępna dla całej młodzieży polskiej, dla dzieci wszystkich grup społecznych⁵⁵.

We wspomnianym wcześniej artykule "Kultura i oświata", opublikowanym na łamach "Chłopskiego Znak", zawarto najpilniejsze zadania w dziedzinie oświaty:

a/ elementarne braki w zakresie oświaty powszechnej muszą jak najrychlej być usunięte; każde dziecko w wieku szkolnym musi znaleźć miejsce w szkole powszechnej; na to nie może zabraknąć środków;

b/ nauka we wszystkich publicznych szkołach średnich i wyższych powinna być w zasadzie bezpłatna i przeznaczona dla młodzieży nie według jej pochodzenia i zamożności, lecz według istotnych zdolności;

c/ dlatego młodzież warstw ludowych, wykazująca uzdolnienia naukowe, w wypadku niezamożności powinna mieć udostępnione kształcenie na koszt państwa i samorządu;

d/ system organizacyjny i programy szkół różnego stopnia muszą ułatwić młodzieży przechodzenie do szkół wyższych bez egzaminów, co posiada szczególne znaczenie dla młodzieży wiejskiej⁵⁶.

Na łamach "Ku Zwycięstwu" powszechność kształcenia uzależniano od zrównania organizacyjnego i programowego szkół wiejskich z miejskimi; postulowano, by "już więcej nie pojawiły się szkoły wiejskie o 4, 5 a nawet 6 nauczycielach", a jeżeli taka konieczność zaistnieje, to szkoły takie należy uprzywilejować "przez przydzielenie najlepszych i najlepiej uposażonych nauczycieli"⁵⁷. Pamiętano, iż program szkół powszechnych na wsi "ma uwzględniać charakter środowiska"⁵⁸.

Na łamach "Wiadomości Kobięcych" w listopadzie i grudniu 1944 roku pisano, iż wiejskie szkoły winny być tak zorganizowane, by dzieci każdego rocznika mogły się uczyć w oddzielnych grupach, w pełnym wymiarze godzin, w wygodnych i zdrowych pomieszczeniach, należycie wyposażonych w pomoce naukowe, co pozwoli na pełne zrównanie szkoły wiejskiej z miejską.

Sprawą oświaty zajmowały się także inne czasopisma ludowe: "Chłopski Znak", "Orle Ciosy", "Zielona Kadra" czy "Wyzwolenie". Interesującym był postulat realizacji powszechności kształcenia średniego przez praktyczne przysposobienie zawodowe, "przez praktykę w gospodarstwach rolnych i innych warsztatach"⁵⁹.

Nowością było niewątpliwie zawarcie w opublikowanych "Wytocznych programowych polityki kulturalnej" na łamach "Przebudowy" propozycji wprowadzenia do systemu oświatowego powszechnej szkoły średniej przysposobienia zawodowego, w której uczniowie ogólne wykształcenie zdobywać będą przez praktykę. Pisano:

"Powszechna szkoła średnia winna mieć taki program i poziom, żeby zapewnić młodzieży te elementy średniego wykształcenia, które są koniecznie potrzebne w życiu osobistym, społecznym i w pracy zawodowej"⁶⁰.

Podkreślano również zasadę bezpłatności nauki. Przypomniano, iż w dwudziestoleciu międzywojennym "młodzież biedna miała [...] dostęp do szkół całkiem zamknięty". W przyszłej wolnej, demokratycznej Polsce dostęp do szkoły

średniej czy wyższej - głoszone w "Ku Zwycięstwu" - nie może być przywilejem żadnej z grup społecznych, nie mogą też istnieć wybrane szkoły dla

"młodzieży z rodzin urzędniczych czy wolnych zawodów, które posiadają ten przywilej, że miejsce ich zamieszkania pokrywa się z miejscem szkoły"⁶¹.

Program oświatowy Stronnictwa Ludowego - "Rocha" stosunkowo najszerzej traktował problemy reform szkolnictwa w przyszłej Polsce, a prasa ludowa je upowszechniała, postulując udostępnienie całemu społeczeństwu polskiemu najbardziej wartościowych dóbr kulturalnych drogą dostępną dla wszystkich oświaty, prowadzonej i zarządzanej przez państwo. Zdaniem publicystów prasy ludowej przyszłe demokratyczne, ludowe państwo winno więcej uwagi poświęcać szkolnictwu - także poprzez wydatki na cele oświatowe, które w budżecie przyszłego państwa oraz związków samorządowych powinny zajmować jedno z czołowych miejsc. W programie reform oświatowych, obok szkolnictwa państwowego, dopuszczano istnienie szkół prywatnych, co jednak nie znalazło uznania w oczach wielu działaczy chłopskich. Tak na przykład publicyści "Świata Młodych" w czerwcu 1944 roku zdecydowanie stwierdzali, że

"nie mogą istnieć powszechne szkoły prywatne, które po miastach wprowadziłyby szkodliwy dla życia obywatelskiego podział ludności na zamożnych i biedniejszych, na obywateli pierwszej i drugiej kategorii"⁶².

Sprawie oświaty i dostępności szkolnictwa wiele miejsca poświęcały dokumenty programowe ruchu ludowego. Właściwie w kręgu konspiracyjnego ruchu ludowego, jego działacze, Komisji Oświatowej CKRL sformułowany został precyzyjny projekt powojennego systemu oświaty, który zakładał:

1/ powszechność kształcenia całej młodzieży szkolnej. Kształcenie nie może się kończyć na szkole początkowej; winno być przedłużone aż do lat 18, czyli również na okres kształcenia młodzieży i mieć charakter zarówno ogólny, jak i zawodowy;

2/ odpowiednie rozbudowanie sieci szkolnej zapewniającej dostęp do nauki wszystkim dzieciom, również tym z najbardziej odległych zakątków kraju. Zakładano, że każde dziecko w wieku szkolnym winno znaleźć miejsce w szkole powszechnej. Chodziło bowiem o to, by jak najszybciej usunąć elementarne braki w zakresie oświaty powszechnej. W związku z tym planowano równomierne rozmieszczenie szkół różnego stopnia organizacyjnego, uwzględniając rozbudowę szkół podstawowych najwyższego stopnia także na terenach wiejskich;

3/ organizacyjne i programowe zrównanie szkół wiejskich ze szkołami miejskimi; szkoły te nie mogą być niższe od miejskich. Szkoła powszechna nie tylko w swych założeniach, ale i w praktyce powinna być jednakowa dla dzieci ze wszystkich grup społecznych. Stwierdzano, że nie może być w Polsce dziecka, któremu nie stworzono by warunków ukończenia pełnej szkoły powszechnej, zapewniającej mu dalszy wszechstronny rozwój i dostęp do zawodów, wymagających ukończenia szkół początkowych oraz otwierającej drogę do dalszego kształcenia ogólnego lub zawodowego;

4/ bezpłatność nauczania, realizowaną przez państwo i samorządy, rozszerzoną poprzez stosowanie stypendiów i tworzenie burs. Planowano, że nauka we wszystkich publicznych szkołach średnich i wyższych będzie w zasadzie bezpłatna i przeznaczona dla całej młodzieży bez względu na jej pochodzenie i stopień zamożności; kryterium dostępności miały stanowić uzdolnienia i wiedza⁶³.

W koncepcjach oświatowych "Rocha" znalazł się też problem nauczania religii. Ludowcy, uważając wiarę za sprawę osobistą każdego człowieka, głosili jednocześnie konieczność wychowania religijnego młodzieży, nie traktując tego jednak jako obowiązku szkolnego: na życzenie rodziców czy opiekunów uczniowie mogą nie brać udziału w lekcjach religii.

Prasa konspiracyjna spod znaku zielonej koniczyny, ukazująca się w różnych częściach okupowanego kraju, stale

podjęmowała sprawę reformy oświatowych, problemy demokratyzacji szkolnictwa, wychowania dzieci i młodzieży, czy też kwestie przygotowania nauczycieli dla szkół wiejskich. Na łamach "Przeglądu"⁶⁴, "Polski Ludowej"⁶⁵, "Wiadomości Kobiecych"⁶⁶, rzeszowskich "Więści"⁶⁷, krasnostawskiej "Zielonej Kadry"⁶⁸, miechowskiej "Wieś Idzie"⁶⁹, krakowskiej "Myśl i Czyn"⁷⁰ spierano się o przyszły model oświaty. W artykule pt. "Nasze dążenia w dziedzinie oświaty" zamieszczonym w piśmie "Ku Zwycięstwu" w 1942 roku, pisano szeroko o dostępie młodzieży wiejskiej do uczelni wyższych po ukończeniu różnego typu szkół średnich czy też dzięki wiedzy zdobytej drogą samokształcenia. Czytamy w nim między innymi:

"Dostęp do szkół wyższych wszelkiego typu winni mieć nie tylko ci, którzy ukończyli całodzienną szkołę średnią ogólnokształcącą, ale i ci, którzy na innych drogach zdobywali wykształcenie. A więc do szkół tych przyjmowani będą i pracujący, najzdolniejsi z powszechnych szkół średnich lub ze szkół zawodowych i samoucy".

W innym zaś miejscu dodawano:

"Najzdolniejsza młodzież z tych szkół winna mieć, przy swej indywidualnej większej pracy, zapewniony dostęp do szkół wyższych".

Przy okazji zwrócono uwagę - zgodnie z programem CKRL - iż dostępność do szkół nie może być uzależniona od sytuacji materialnej rodziny, ale "szkoła w nadchodzącej Polsce musi być na wszystkich poziomach kształcenia bezpłatna" oraz że wysiłkiem państwa i samorządu "musi być powołana sieć burs oraz muszą być stworzone wielkie fundusze dla niezamożnej młodzieży"⁷¹. Spełnienie tych warunków pozwoli zapewnić każdemu uzdolnionemu dziecku drogę do wszystkich poziomów wykształcenia.

Konspiracyjna prasa ludowa, formułując zadania wychowawcze w powojennej Polsce, stwierdzała jednoznacznie, że ich spełnianie zależy przede wszystkim od nauczycieli i domu

rodzinnego. Uważano, że w powojennej szkole winien się znaleźć nauczyciel gruntownie wykształcony, pracujący w zawodzie z powołania, akceptujący zasady ustroju demokracji. Chodziło o nauczyciela, który umiałby pracować w środowisku wiejskim, zyskując w nim zrozumienie i poparcie dla szkoły. W interesującym artykule pt. "Wyciągnijmy rękę do współpracy z nauczycielstwem", opublikowanym na łamach "Orlich Ciosów", pisano, że:

"wiara w oświatę, troska o naukę dzieci, o poziom szkolnictwa, budziła zawsze u chłopca zainteresowanie osobą nauczyciela, w którym wieś pragnęła widzieć nie tylko pedagoga - wychowawcę dzieci, ale również przyjaciela, przodownika w pracy społecznej, światłego sąsiada i doradcę w potrzebie"⁷².

Przy okazji wyrażono opinię, że "chłopi zorganizowani w Stronnictwie Ludowym byli zawsze najwierniejszymi przyjaciółmi szkoły"⁷³. Analizując sytuację w zawodzie nauczycielskim w dwudziestoleciu międzywojennym, autor artykułu krytycznie wypowiadał się o tych nauczycielach wywodzących się ze wsi, którzy wstydliwie ukrywali swe chłopskie pochodzenie:

"Podobnie, jak to ma miejsce w innych zawodach inteligentkich, obserwowaliśmy i w zawodzie nauczycielskim zjawiska dezercji chłopskiej".

Przyczyn tego stanu rzeczy dopatrywał się w niewłaściwej szkolnej atmosferze, konkludując:

"pod wpływem niewłaściwej atmosfery szkolnej /od szkoły powszechnej aż po uniwersytet/, przesiąkniętej oparami szlacheckiego, jednostka pochodząca ze wsi, stając się inteligentem, przestawała być chłopem".

Pisząc o procesie wysferzania się, odseparowania od swej klasy z chwilą uzyskania wykształcenia, wiązał to zjawisko z ogólnymi przeobrażeniami kulturalno-społecznymi zachodzącymi nie tylko na wsi. Dokonując krytycznej oceny

sytuacji szkoły przed 1939 r. i pozycji nauczyciela, autor artykułu dowodził, iż wojna, okupacja przyspieszyła nie tylko proces dojrzewania warstwy chłopskiej, ale też wpłynęła na inne rozumienie roli nauczycieli, którzy wychodząc ze wsi, winni na nią wrócić i dla niej pracować. W przyszłej demokratycznej Polsce Ludowej nauczyciele wywodzący się z innych warstw społecznych winni zmienić niewłaściwy stosunek do wsi i chłopa. Powołując się na demokratyczny charakter ruchu nauczycielskiego w przeszłości, autor pisał:

"Wyciągając rękę do współpracy z nauczycielstwem, bierzemy również pod uwagę jego postawę moralną i narodową w czasie obecnej barbarzyńskiej okupacji niemieckiej w Polsce. Nauczyciel wychodzi z demoralizujących stosunków okupacyjnych czysty moralnie, nie splamiony jakąkolwiek współpracą z wrogiem"⁷⁴.

W innym artykule zatytułowanym "Potrzeba nowych wychowawców nauczycieli" dowodzone, iż jednym z ważniejszych problemów do rozwiązania u progu nowej państwowości polskiej, będzie przygotowanie tysięcznych rzesz nauczycieli i wychowawców dla placówek oświatowych i ich zatrudnienie. Brak jest bowiem wystarczającej ilości kadry pedagogicznej dla objęcia nauką i wychowaniem wszystkich dzieci i młodzieży w odrodzonej Polsce. Ruch ludowy - głosił autor artykułu -

"znaczenie oświaty w Polsce Ludowej stawia na pierwszym miejscu. Dotychczasowe programy nauczania celowo pomijające świadome i wyzwolenicze dążenia chłopa polskiego w skali państwowej - zmienimy na nowe, dostosowane do ducha czasu i postępu twórczego wsi. Do redakcji tych właśnie programów, do urabiania i kształcenia dusz i charakterów młodego pokolenia potrzebne są tysiące młodych, nowych wychowawców - nauczycieli wyzwolonych z nawarstwień szlachecczyzny, świadomych swej wielkiej misji przebudowy naszego życia społecznego na zasadach demokracji"⁷⁵.

A zatem ruch ludowy wyraźnie określał o jakiego nauczyciela chodziło. Zdaniem publicystów ruchu ludowego kadry nauczycielskie należy przygotowywać już w okresie wojny,

rekrutując do zawodu ludzi spośród młodych żyjących na wsi, rozumiejących dążenia tego środowiska:

"Trzeba wykorzystać wszelką możliwość kształcenia - postulował autor artykułu *»Rola inteligencji ludowej w odbudowie demokratycznej Polski«* - prywatnie, zespołowo lub pojedynczo naszej młodzieży. Musimy wzbudzić pęd w niej do wiedzy przez odpowiednie pogadanki, rozwijanie czytelnictwa książek pożytecznych. Jest to sprawa również pilna i nie cierpiąca zwłoki, jak odzyskanie niepodległości"⁷⁶.

Podobne postulaty głoszone na łamach czasopisma "Wieś idzie" w artykule pt. "Inteligencja wiejska a wieś", formułując opinię, że wieś zadecyduje, by oświata i nauka stały się dostępne dla mas.

W wielu artykułach wyrażano opinię, że nakreślone przez ruch ludowy zadania w szkole wiejskiej może spełniać odpowiednio dobry nauczyciel, biorący udział w życiu społecznym wsi. Uważano, że najkorzystniej byłoby, gdyby na wsi uczyło jak najwięcej nauczycieli pochodzenia chłopskiego. W związku z tym na łamach "Wiadomości Kobietych" postulowano zróżnicowanie programowe w kształceniu nauczycieli mających uczyć w mieście i na wsi⁷⁷. Problemem przygotowania kadr nauczycielskich zajmowali się też redaktorzy czasopisma "Odra - Nisa", miesięcznika stanowiącego organ Okręgowego Kierownictwa Ruchu Ludowego i BCh w Krakowie na podokręg śląski. Formułując zasady rozbudowy ruchu oświatowego, główną rolę w realizacji polityki oświatowej przypisywali nauczycielstwu⁷⁸.

Kwestię kształcenia nauczycieli podejmowały krakowskie czasopisma, takie jak wymieniane już "Wiadomości Kobiety" czy "Myśl i Czyn". Publicyści zamieszczający swe wypowiedzi w tych czasopismach proponowali odejście od przedwojennego systemu przygotowania nauczycieli dla szkół powszechnych, bowiem trzyletnie licea pedagogiczne i dwuletnie pedagogia nie rozwiązywały tego problemu. Opowiadali się za kształceniem pedagogów na poziomie akademickim. W artykule "Kształcenie kadr nauczycielskich w przyszłej Polsce" /"Myśl i Czyn"

1945, nr 1/ pisano o konieczności rozszerzenia systemu kształcenia pedagogicznego w Polsce, a "Wiadomości Kobiect" podkreślały szczególną rolę nauczyciela w szkole wiejskiej, postulując, iż powinien on dorównywać poziomem wykształcenia nauczycielowi szkoły miejskiej /"Nauczyciel w szkole wiejskiej", nr 13, s. 10 - 11/.

Prasa konspiracyjna lat 1939 - 1945 wydawana przez ludowców publikowała także wypowiedzi, w których poruszano aktualne problemy nurtujące młodzież i jej rodziców, a także nauczycieli, związane z nauką i wychowaniem młodego pokolenia. I tak podajmy tytułem przykładu fragment MANIFESTU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ opublikowanego na łamach rzeszowskich "Wieści":

"Dziś, w rocznicę Święta Ludowego w obliczu nieśmiertelnego ducha braterstwa i męczeństwa Narodu Polskiego, my młodzież ludowa przyrzekamy uroczyste ideałów naszych strzec, wartości duszy naszej poszerzać, rozum wiedzą pogłębiać, a przede wszystkim o najwyższe dobro narodu, o wolność i niezależność i całość Polski walczyć"⁷⁹.

Autorka artykułu zamieszczonego w tym piśmie przypominała o odpowiedzialności ciężącej na nauczycielach, od których rzetelności w wykonywaniu zawodu zależy los polskich dzieci. W konkluzji swej wypowiedzi tak pisała:

"Na nauczycielstwie ciąży obowiązek społeczny. Pewnie, że jest wiele trudności, lecz trzeba je w imię dobra ogólnego przełamywać. Trzeba razem ze wsią żyć, wykorzystywać każdą godzinę, by dzieci jak najwięcej nauczyć, a nie uchylać się z byle lada powodu od spełniania obowiązku, a wtedy niejedna trudność zostanie przełamana, usunięta, a co najważniejsze nauczycielstwo wypełni zaszczytnie swą misję, do której zostało powołane"⁸⁰.

Ruch ludowy przywiązywał zatem wielką wagę do postawy nauczyciela i jego roli w środowisku wiejskim. W "Orlich Ciosach" Władysław Ozga pisał:

"Niezaprzeczoną prawdą jest, że chłopci zorganizowani w Stronnictwie Ludowym byli zawsze najwierniejszymi przyjaciółmi szkoły. Wiara w oświatę, troska o naukę dzieci, o

poziom szkolnictwa budziła zawsze u chłopca zainteresowanie osobą nauczyciela, w którym wieś pragnęła widzieć nie tylko pedagoga - wychowawcę dzieci, ale również przodownika w pracy społecznej, światłego sąsiada i doradcę w potrzebie"⁸¹.

Oprócz szkolnictwa drugim istotnym problemem do załatwienia w przyszłej wolnej ojczyźnie była sprawa książki, jej popularyzacji i dostępności, zorganizowanie właściwej sieci spółdzielni księgarskich oraz rozbudowa bibliotek. Od uporządkowania tych kwestii ruch ludowy uzależniał efekty postępu kulturalnego. W ogłoszonej w 1943 roku "Deklaracji ideowo-programowej ruchu ludowego" pisano, iż ostateczne wyniki postępu kulturalnego zależne są nie tylko od systemu szkolnego. "Nie mniejsze znaczenie przedstawiają samorzutne dążenia oświatowo-kulturalne warstw ludowych" i dlatego planowano rozbudzenie społecznego ruchu oświatowego na wsi, stworzenie dla tego ruchu "niezbędnych urządzeń kulturalnych". Pisano wprost, iż

"konieczne jest stworzenie publicznych instytucji oświatowo-kulturalnych przy udziale państwa i samorządu. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwają się p u b l i c z n e b i b l i o t e k i /podkr. B.P./ oświatowe, do zorganizowania których powinien być powołany samorząd terytorialny"⁸².

Sprawom tym poświęcano uwagę w wielu pismach ludowych, w których wskazywano na rolę książki w zdobywaniu wykształcenia, uważając ją za źródło wszelkiej wiedzy. Weronika Wilbik-Jagusztynowa w głośnym eseju pt. "Dola chłopska w poezji ludowej", ogłoszonym w 1944 roku na łamach "Świata Młodych", pisała:

"Z mroku i ciemności wydobywając się na jasny próg ludzkiego życia, w spiekocie wysiłku chciwie pić począł chłop z krynicznego źródła wiedzy. Niezaspokojone stało się to pragnienie. Żadne ręce wyciągały po skarb nieznaną książkę".

Podkreślając wartości książki i czytelnictwa, często na łamach pism ludowych polecano określonych autorów i

ich książki. Tak na przykład w "Świecie Młodych" Jerzy Świrski wielokrotnie zachęcał czytelników wiejskich do lektury dzieł Juliusza Słowackiego, Jana Kasprówicza, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Stanisława Wyspiańskiego, Stefana Żeromskiego, Bolesława Prusa, Elizy Orzeszkowej, Leona Kruczkowskiego, nazywając ich książki "najwierniejszymi przyjaciółmi" /1944, nr 2, s. 12/.

PROBLEMY LITERATURY I ŻYCIA LITERACKIEGO

Na łamach analizowanych 43 tytułów konspiracyjnej prasy ruchu ludowego poważne miejsce zajmowała publicystyka literacka /19%/ oraz utwory literackie, głównie poezja /13%/. Najwięcej miejsca publicystyce literackiej poświęcały takie pisma, jak na przykład "Chłopi" wydawane w Siedlcach, w latach 1943 - 1944 /w 15 analizowanych egzemplarzach stanowi ona 39,2% publikacji/, ukazujący się w tym samym okresie w Zawadzie "Chłopski Sygnał" /45,4%/, w Krakowie w latach 1944 - 1945 "Odra - Nisa" /50%/ i "Jutrzenka" /33,3%/, w Siedlcach w 1943 roku "Idzie Wolność" /57,1%/.

Szczególnie interesujące były artykuły dotyczące literatury ludowej, której poświęcano wiele uwagi, przypisując jej znaczące wartości dla ogólnonarodowej kultury. Analizując owe publikacje na łamach pism konspiracyjnych, stwierdzić należy, że dominowały w nich poglądy, będące odbiciem głośnych dyskusji nad kształtem literatury ludowej, a także charakterem pisarza chłopskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Potwierdzeniem tego może być fakt przedrukowania przedwojennego szkicu Stanisława Pigonia o "Literaturę ludową" w konspiracyjnym czasopiśmie "Za Pługiem", wydawanym w okresie okupacji w Krakowie⁸³. Chłopscy publicyści i ideolodzy, pisząc o literaturze ludowej, silnie podkreślali genetyczne związki postulowanej przez siebie literatury z tradycją chłopską, traktując ją

jednocześnie instrumentalnie. Uważali bowiem literaturę, a poezję konspiracyjną w szczególności, za narzędzie realizacji zamierzonych celów politycznych i kulturalnych. W literaturze szukali niejako potwierdzenia słuszności swych dążeń, odzwierciedlenia aktualnych potrzeb, zachęt do działania, do czynu. Literatura ludowa, stanowiąc swoisty model literatury zaangażowanej, miała odgrywać rolę sumienia stanu i być tworzoną przez utalentowanych chłopów. We wspomnianym czasopiśmie "Za Pługiem" pisano, że chłopci winni stać się nie tylko świadomymi odbiorcami, ale także twórcami literatury, bowiem prawdę o wsi zna i może wyrażać tylko ktoś, kto "pochodzi ze wsi i na wsi bytuje w bezpośrednim związku z ziemią rodzicielską".

Temu pogładowi wtórował publicysta "Snopa", który oświadczał:

"Chcemy [...] aby o wsi pisali chłopci, którzy wyszli z niej lub żyją tu, wrosli korzeniami w jej grunt i mogą czerpać stale soki do rozwoju naszej zdrowej myśli chłopskiej. Niech dla literatów przestanie być tematem »sielska, anielska wieś«, kwitnąca bzami w złocie promieni słońca, widziana najczęściej z okna wagonu, bo któż by sobie zadał trudu zajrzenia aż do jej głębi, do jej duszy, doli i niedoli - to może zrobić tylko syn chłopski, urodzony na »zgrzebnej płachcie«"84.

W wypowiedziach na temat literatury ludowej pojawił się zatem - podobnie jak w dwudziestoleciu międzywojennym - problem społecznego pochodzenia pisarza ludowego i chłopskiego.

Być może publicyści chłopskich pism konspiracyjnych sądzili, że rodowód automatycznie przesądza o ideologii pisarza - manifestowanej przez utwory literackie, jak i działalność pozaliteracką w środowisku, z którego pochodzi. Dyskutując na ten temat, wskazywali na podobną genealogię społeczną, która - ich zdaniem - rzutuje na zbliżenie poglądów, na charakter i rolę twórczości ludowej. Zastanawiali się przy okazji, czy twórczość tą sądzić należy według

takich samych wartości, jak literaturę artystyczną, czy też według własnych swoistych dla tego typu twórczości kryteriów. Zapewne ambicje twórców ludowych kierowały ich w stronę literatury o wysokich walorach artystycznych, ale tendencje utylitarne prowadziły jednak do wyboru innych wartości. Autor artykułu "Literatura ludowa" proponował, by - oceniając tę literaturę - pytać o treści, a mniejszą uwagę przywiązywać do formy, szukać odpowiedzi na pytania, czy owa literatura jest wyrazem stanu, czy wypowiada go poprzez ukazanie odrębności jego społecznej psychiki, czy oddaje prawdę wewnętrzną człowieka wiejskiego, przedstawia jego życie uczuciowe i postawę wobec świata.

Można sądzić, że tego rodzaju poglądy wynikały z doświadczeń przedwrześniowych, kiedy działalność ludzi o chłopskim pochodzeniu, wykształconych, uprawiających piśmiennictwo nie zyskiwała zbyt wysokiego literackiego uznania. Warto przypomnieć, że środowisko twórców literatury ludowej w Polsce międzywojennej nie odgrywało większej roli, jaka mogłaby wynikać z liczebności ówczesnej warstwy chłopskiej. A. Wallis w swych wyliczeniach statystycznych, opartych na "Słowniku współczesnych pisarzy polskich", podał, że spośród 838 pisarzy tworzących w latach 1900 - 1950 chłopskim pochodzeniem legitymowało się tylko 72, tj. 8,6%⁸⁵.

W okresie okupacji publicyści omawianej prasy termin literatura ludowa zawężali do ludowej literatury podmiotowej, do wytworów folkloru literackiego. Wydaje się, iż utożsamiali piśmiennictwo ludowe z literaturą chłopską. Zastanawiając się nad zasadami jej oceny, wysuwali na plan pierwszy kryterium ideologiczne, podkreślali potrzebę wzrostu świadomości ideowej i artystycznej pisarzy chłopskich, zacieśnienia więzi grupowej, być może - klasowej. Określając rolę pisarzy chłopskich, zmierzali do uczynienia ich reprezentantami chłopskiej kultury, mającej w przyszłości

stanowiąc wzorzec ogólnonarodowy. Byli optymistami, co potwierdza fragment wypowiedzi z czasopisma "Za pługiem", wyrażającej przekonanie, że na wsi pojawi się niejeden wybitny talent równy Janowi Kochanowskiemu, który "przyswoiwszy sobie w miarę potrzeby nowoczesny kunszt pisarski, będzie wyrażał odrębne bogactwo psychiki ludu".

Ideologom i publicystom ruchu ludowego towarzyszyło stałe przekonanie, że literatura ludowa

"z natury rzeczy winna być wyrazem stanu, tzn. wyrażać go w jego odrębności zarówno społecznej jak i psychicznej, wyrażać w słowie kształtnym a dosadnym jego potrzeby społeczne".

Wychodząc z tego założenia, udowadniali, iż

"literatura ludowa jest literaturą utalentowanych chłopów, a nie nieogrodzoną domeną niepowściągliwych wierszopisów, którzy niedomogi talentu kłatają tym tytułem, że są synami chłopskimi"⁸⁶.

Podkreślając znaczenie literatury ludowej, jej odrębność, anonimowy publicysta "Snopa" dowodził, że

"chłop chce takiej literatury, która uczy, uszlachetnia, która jest wysoko etyczna i moralna, która idzie z duchem czasu i postępowaniem demokracji"⁸⁷.

Stąd na łamach ludowych pism konspiracyjnych często pojawiały się apele do poetów i pisarzy ludowych, by sięgali za pióra i wzbogacali swą twórczością kulturę narodową.

"Chcemy do swej pracy wciągnąć całą wieś twórczą. Chcemy, aby chłopci prozę, wiersz, piosenkę chwyтали na papier i skłali do naszej redakcji" - pisali wydawcy "Snopa".

Zaś w czasopiśmie "Świat Młodych" Weronika Wilbik-Jagusztynowa, pisząc o ważnej roli poezji ludowej, towarzyszącej chłopu od najdawniejszych czasów w jego ciężkim, przepojonym krzywdą życiu, podkreślała ogromną wartość tej samorodnej twórczości. Jej zdaniem:

"ciężką drogą, ciągłego wysiłku, od pług i brony do

mozolnego składania liter, wspiąwszy się na wyżyny twórczości literackiej, rzucają poeci ludowi prawdę swych doznań prosto ludziom w oczy"⁵⁸.

Dla niej w poezji ludowej zawsze najmocniej przebijająca się skarga na niesprawiedliwość wobec chłopca i wsi oraz ciągłe dążenie do zmiany istniejących stosunków społecznych.

Poezja, a szczególnie pieśń, towarzyszyła chłopcu w życiu codziennym. Szeroko uzasadniała to wspomniana autorka w artykule "Życie w pieśni", pisząc:

"Życie, dążenia, myśli i radości młodzieży chłopskiej znalazły swe odzwierciedlenie w pieśni. Dlatego stała się ona ukochaniem młodych, odblaskiem ich samych, ich życiowym programem [...], utrwalają w niej swą drogę chłopską, swe poczynania na wsiowym [!] i szerszym terenie. Pieśń wiejska to żywy pomnik kultury, co piętno swe wycisły [!] na charakterze całego narodu"⁵⁹.

W okresie okupacji pieśń stała się orężem w zmaganiach z hitlerowskim najeźdźcą, wyrażała chęć walki i zachęcała do czynu, do przetrwania.

Z wcześniej przedstawionych danych wynikało, iż wiersze i pieśni zajmowały dużo miejsca na łamach pism - do 90%. Najliczniej publikowano je w krasnystawskim "Podziemnym Śpiewie" /91,6%/, we "Wsi Tworzącej" /76,9%/ - wydawanej w Bobrowie, w "Nowej Chłopskiej Wsi" ukazującej się w Rososzy /38%/, w krakowskiej "Jutrzence" /33,3%/, w "Na Orlich Skrzydłach" - wydawanych w Ruszkowcu /27,2%/ itp.

Częstą formą popularyzacji twórczości poetyckiej było wydawanie specjalnych kolumn czy dodatków literackich: czyniły tak na przykład takie pisma, jak "Zarzewie", "Wiadomości Kobięce", "Wieś idzie".

"Zarzewie", tygodnik Komendy Batalionów Chłopskich i Ludowej Straży Bezpieczeństwa obwodu Gorlice, a następnie Nowy Sącz /ukazywał się od 20 marca 1944 roku do 7 stycznia 1945 r./, kolportowany na Podkarpaciu, redagowany między innymi przez Józefa Olszyńskiego /"Kamień"/, Michała Obrzuta /"Mruk"/, Zbigniewa Popowicza /"Watra"/, wydał dwa dodatki

literackie pt. "Miesięczny Dodatek Literacki". Publikowano w nich utwory anonimowych poetów, nadsyłanych do redakcji "Zarzewia" drogami konspiracji wojskowej czy też poprzez sieć kolporterów. Redakcja w numerze 5 z 30 kwietnia 1944 roku zamieściła informacyjny artykuł obszernie wyjaśniający wymagania wobec potencjalnych autorów. Pisano w nim między innymi:

"Wypuszczając pierwszy dodatek literacki do »Zarzewia« na prośbę czytelników, prosimy autorów, aby przysyłane nam utwory były pisane czytelnie i starannie. Ze względów ostrożnościowych nadsyłany materiał literacki prosimy kreślić drobnym pismem na małych arkuszach papieru, wykorzystując go dwustronnie. Redakcja zastrzega sobie prawo wycofania z druku niektórych wierszy i innych, jak również korektę poszczególnych utworów. Nadsyłanych zaś manuskryptów nie będzie się zwracać".

Nie udało się ustalić, ile napłynęło wierszy i pieśni od czytelników konspiracyjnego "Zarzewia". Ale te opublikowane cechowały się charakterystycznymi tytułami, które wiernie oddawały treść i zarazem nastrój utworów: "Zemsta", "Więzień", "Był demokratą", "Bataliony Chłopskie", "Orka". Poezja ta mobilizowała do walki z hitlerowskim okupantem. W dodatku do numeru 8 z 28 maja 1944 roku znalazł się wiersz przedstawiający martyrologię Polaków uwięzionych w obozach koncentracyjnych pt. "Obóz śmierci". Z opisanej tu tragedii bezimiennych osób miała powstać nowa Polska. Oprócz tego w omawianym dodatku przedrukowano wiersze z opublikowanej w podziemiu nakładem rzeszowskich "Więści" antologii pt. "Na święto ludcwe" z maja 1944 roku: Jerzego Świrskiego /ps. "Marcin"/. Być może brak materiałów literackich nie pozwolił na przedłużenie żywota tych "kącików dla młodych talentów", chociaż i w innych numerach "Zarzewia" zamieszczane były wiersze, np. "Chłopski młody las" /nr 13/ czy też przedruki z podziemnej antologii: Weroniki Wilbik-Jagusztynowej /"H"/ "Żołnierze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej" i Ludwika Kuta /"Sokół"/ "Chłopskie Bataliony" /nr 15, s. 3 - 4/, anonimowy wiersz "Warszawo" /nr 24/.

Zespół redakcyjny "Wiadomości Kobietych" w numerze 2 ze stycznia 1944 roku wprowadził "Kącik literacki", zamieszczając w nim między innymi wiersze: "Do Ojczyzny", "Matka Polska", "Przed więzieniem" - anonimowych autorów. Wyrażały one przeżycia cierpiących matek, skrzywdzonych przez wojnę, budziły uczucia patriotyczne, chęć walki, zemsty, odwetu. Podobny "Kącik literacki" znalazł miejsce w 3 numerze tego czasopisma, w którym - obok innych utworów poetyckich - przedrukowano wiersz Stanisława Balińskiego "Modlitwa Polaka", powstały poza granicami Polski. "Wiadomości Kobietych" - niezależnie od prowadzonego "Kącika literackiego" - drukowały pojedyncze wiersze w różnych numerach pisma. Były wśród nich również utwory znanych poetów, jak Jana Kasprowicza /"Trzeba nam wiary", nr 11, s. 1; "Z księgi ubogich", nr 14, s. 1/, Władysława Broniewskiego /"Krzyk ostateczny", nr 9, s. 1; "Jeszcze będzie jaśniej i piękniej", nr 10, s. 1; "Droga", nr 5, s. 1/ czy też Cypriana Norwida /"Wspomnienie wioski", nr 13, s. 1/.

Miechowska "Wieś idzie" wydawała dodatek pt. "Kobiety Zagon", w którym jeden z redaktorów pisma, Bolesław Dejworek /ps. "Wrotycz"/ nawoływał do zbierania i nadsyłania do redakcji pieśni i wierszy tworzonych podczas wojny⁹⁰. W "Kobięcym zagonie" wydrukowano 18 utworów wierszowanych, między innymi "Bohaterom Warszawy" /nr 2, s. 4/, dwa wiersze poświęcone zabitemu komendantowi BCh "Jaskółce". Przedrukowywano poezje Marii Konopnickiej /"Oj ziemio", nr 22, s. 6/, Jana Kasprowicza /"Rozkaz", nr 27/28, s. 8; "Trzeba nam wiary", nr 37, s. 6/, Władysława Orkana /"Pieśń protestu", nr 32, s. 6/, Kazimierza Tetmajera /"Jak orły", nr 4, s. 6/. Ustalono, że autorami niektórych anonimowych wierszy byli Jan Kulpa /"Jasnosz"/ i Kazimiera Jabłeczka.

Znamienny dla rozwoju twórczości literackiej na wsi w okresie okupacji był kontakt podziemnych czasopism z ich czytelnikami. Wśród przedsięwzięć organizacyjnych prasy

konspiracyjnej było wiele działań o charakterze kulturowym. Wyrażały się one w stałym instruowaniu jak i co pisać oraz nadsyłać, a także w ogłaszaniu i prowadzeniu konkursów literackich. Tak na przykład lubelski "Chłopski Znak" w lutym 1944 roku apelował do swych czytelników i korespondentów o nadsyłanie "artykułów krótkich, zwięzłych, treściwych, gdyż szczupłe ramy »Znaku« nie mogą pomieścić Waszych prac większych". A następnie, by nie zrazić czasem nieporadnych w swym warsztacie twórczym autorów, redakcja tłumaczyła cierpliwie:

"pisanie jest swego rodzaju sztuką wymagającą długiej wprawy. Dlatego artykuły nadsyłane często poddawane są przeróbkom, które mają służyć autorom jako drogowskaz, a nie za »kamień obrazy«".

Odpowiadając zaś i udzielając wskazówek autorom nadsyłanych tekstów, w dziale zatytułowanym "Odpowiedzi redakcji" "Chłopski Znak" pisał:

"Ob Smrek. Wasze utwory zdradzają zdolności. Chemy Wami pokierować, by wiersze Wasze były coraz lepsze. Dokonałiśmy koniecznych przeróbek"; "Ob. Kit. W następnym numerze wydrukujemy drugi Wasz artykuł, który jest lepszy niż pierwszy pod względem treści i formy. Są drobne przeróbki, które dążą do uzyskania większej ekspresji i siły słowa".

Szczególną rolę w inspirowaniu twórczości literackiej odegrały czasopisma ruchu ludowego, ogłaszając wezwania do zbierania ulotnych wierszy, anonimowych pieśni żołnierskich, a także konkursy literackie. Wyróżniał się tu organ Kierownictwa "Rocha" i Batalionów Chłopskich podokręgu Rzeszów pt. "Więści. Tygodnik Ludowy". W maju 1944 roku w numerze 22 redakcja rozpisała "Konkurs na marsz dla Batalionów Chłopskich" /s. 4/, wyznaczając termin nadsyłania utworów na dzień 20 czerwca. Warunki konkursu powtórzono 4 czerwca w numerze 23 /s.4/, natomiast w numerze 31 z 30 lipca 1944 roku poinformowano o jego wynikach. Komisja konkursowa w składzie: Władysław Jagusztyn /"Oracz"/, Sławomir

Holoubek /"Bratek"/ i Bolesław Filip /"Samogon"/ uznała za najlepszy utwór "Bez munduru my żołnierze", podpisany godłem "Błyskawica" /Weronika Wilbik-Jaguszynowa/, przyznając autorce pierwszą nagrodę w wysokości 1000 złotych. Drugą nagrodę w wysokości 350 złotych otrzymał autor, którego utwór pt. "Idą z podziemi", sygnowany był pseudonimem "Boryna", natomiast trzecią nagrodą /250 zł/ wyróżniono autora pieśni pt. "Nadejdzie dzień", podpisanej godłem "Wiersz". W tym miejscu dodać trzeba, że jednocześnie z ogłoszeniem wyników nakładem "Więści" wydano zbiór pieśni, stanowiących płon konkursu na marsz Batalionów Chłopskich. Tomik wierszy, zredagowany przez Jerzego Świrskiego, tłoczony był w drukarni BCh w Markowej. Wśród pierwszych utworów znalazła się pieśń "Bez munduru my żołnierze", był też tekst "Boryny" - "My żołnierze"⁹³.

Podczas przeglądania wybranych tytułów pism ludowych, ukazujących się w Okręgu Lubelskim, jak: "Chłopski Znak", "Młoda Myśl", "Orle Ciosy", "Kukułca", "Zielona Kadra", "Wyzwolenie", również odnaleziono dwie informacje zachęcające czytelników do wzięcia udziału w organizowanych przez redakcję konkursach literackich. Na łamach "Orlich Ciosów", pisma BCh będącego kontynuacją organu prasowego młodzieży wiejskiej byłych Wiciowców, noszącego tytuł "Młoda Myśl", które ukazywało się w powiecie puławskim, w numerze 20 z 5 lutego 1944 roku przekazano wiadomość o wymaganiach stawianych uczestnikom przystępującym do konkursu na "Hymn Chłopski". Stwierdzano między innymi, że:

"wiersz powinien obrazować cierpienie, nieustanną walkę i wiarę w zwycięstwo sprawiedliwości. Najlepsze prace będą nagradzane i ogłoszone w »Orlich Ciosach«. Każdą pracę należy zaopatrzyć podpisem /pseudonim swój i gminy/ i przesłać do redakcji do dnia 1.III.1944 roku"⁹⁴.

Z kolei 10 lipca 1944 roku redakcja czasopisma BCh "Wyzwolenie", wydawanego w powiecie Krasnostaw, zamieściła w numerze 28 /s. 5/ informację następującej treści:

"Redakcja czasopisma »Wyzwolenie« ogłasza konkurs na wiersz. Warunki konkursu są następujące: 1/ temat wiersza może być dowolny, charakter patriotyczny; 2/ rozmiar nieokreślony; 3/ w konkursie mogą wziąć udział członkowie org. Ruchu Ludowego i żołnierze; 4/ utwory na konkurs podpisane pseudonimem nadsyłać bezpośrednio do Redakcji »Wyzwolenia« lub drogą organizacyjną na adres Kom.Okr. IV BCh z dopiskiem »na konkurs« do 20 lipca br.; 5/ przewiduje się oprócz dyplomu pochwalnego dwie nagrody: I. 500 zł., II. 250 zł. Redakcja »Wyzwolenia« zastrzega sobie prawo wykorzystywania nagrodzonych i wyróżnionych utworów w specjalnym wydawnictwie. Wynik konkursu zostanie ogłoszony na łamach »Wyzwolenia« w dniu 25 lipca br!"⁹⁵

Również w lipcu 1944 roku na łamach pisma wydawanego przez Stronnictwo Ludowe w powiecie Krasnystaw - "Wiś Tworząca" zamieszczono informację o konkursie na wiersz⁹⁶.

Redaktorzy pism ludowych, głosząc hasło demokratyzacji kultury, rozumieli tę demokrację - o czym już wspomniano - jako współudział w tworzeniu kultury narodowej. Dlatego też redakcje nie poprzestały na deklaracjach, bowiem głównym celem organizowania konkursów było pobudzanie i uaktywnianie mieszkańców wsi i w ogóle czytelników prasy konspiracyjnej do działalności twórczej. Wydaje się konieczne zwrócenie w tym miejscu uwagi na fakt, że nie wszystkie pojawiające się na łamach czasopism ludowych apele zachęcające do pisania wierszy, pieśni, prób prozy, czy też tylko do zbierania utworów i nadsyłania ich do redakcji, były ogłaszane jako konkursy.

Szczególnie ciekawą formą i stymulatorem twórczości literackiej był apel skierowany do poetów i pisarzy ludowych. Zacytujmy fragment tekstu znajdującego się w numerze 26/65 pisma "Orle Ciosy":

"[...] Apelujemy więc do wszystkich ludzi pióra, wywodzących się ze wsi, by nadsyłali utwory /wiersze, pieśni, opisy akcji, próby prozy/ drogą kontaktów organizacyjnych do Okręgowej Komendy L.S.3. celem: 1/ zużytkowania tych prac w prasie podziemnej; 2/ przygotowania zbiorowego wydawnictwa poezji i prozy Polski Walczącej lub 3/ wykorzystania tychże jako materiałów archiwalnych [...] "⁹⁷.

Pomimo że nie były to konkursy i za nadsyłane utwory nie przyznawano nagród oraz wyróżnień, to jednak podejmowana przez redakcje ludowych pism konspiracyjnych działalność inspirowała poczynania twórców i aktywizowała środowisko wiejskie. Takie poczynania redakcji podziemnych pism ludowych wynikały z założeń już wcześniej zasygnalizowanych. Pierzały one do utrwalenia przekonań o możliwościach twórczych wsi. Redakcja "Więści" pisała wprost:

"Pominąwszy już fakt, że synowie wsi polskiej tysiącami rozbudowywali gmach narodowej kultury, stwierdzić należy i to, że cała masa chłopów, nie mając urzędowego wykształcenia, stworzyła dużo arcydzieł o wysokim poziomie artystycznym. Byli to albo niezrównani gawędziarze w rodzaju Sabały, rzeźbiarze w rodzaju Raka czy nieprzeciętnego poety gwarowo Nędzy Kubińca. Szeregi chłopskie wydała ze swych gromad nie tylko tych, którzy przechowywali w ciągu wieków w nieskazitelnej formie naszego ducha narodowego. Oni również czynnie tworzyli potęgę myśli polskiej i wykuwali naszą silną postawę moralną"⁹⁸.

Podejmowane inicjatywy dowodziły, iż znaczenie kultury w utrzymaniu narodowego bytu było w pełni doceniane przez organizatorów konkursów i autorów nadsyłanych tekstów; dobitnym tego świadectwem było systematyczne aktywizowanie poetów - nie tylko pokolenia wojennego - do twórczej działalności poprzez stwarzanie możliwie najdogodniejszych warunków do publikowania tekstów i kontaktu z odbiorcą.

Niewątpliwie organizowanie konkursów poetyckich we współczesnym życiu literackim jest zjawiskiem powszechnym, stwarzającym bezpośrednią okazję do ingerencji krytyki i nie wydaje się w chwili obecnej czymś niezwykłym, natomiast fakt, że znalazło się dla nich miejsce w niewielkich objętościowo gazetkach konspiracyjnych - wydawanych w warunkach tak niesprzyjających jak okupacyjne - jest dowodem zapotrzebowania społeczeństwa na nowe treści w twórczości literackiej, a zarazem potwierdzeniem jej żywotności.

PRZYPISY

*Artykuł jest fragmentem pracy doktorskiej pt. *Literatura i problemy kultury w prasie konspiracyjnej w latach 1939 - 1945* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Jarowieckiego.

¹Taką ilość tytułów ustalił Jerzy Jarowiecki, zmieniając tym samym dane zawarte w Centralnym katalogu prasy konspiracyjnej, opracowanym przez Lucjana Dobroszyckiego przy współudziale Wandy Kiedrzyckiej, Warszawa 1962; Por. J. Jarowiecki, *Prasa w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce w latach 1939 - 1945*, w: *Polska prasa konspiracyjna lat 1939 - 1945 i początki prasy w Polsce Ludowej*, pod red. M. Adamczyka, J. Jarowieckiego, Kraków - Kielce 1979, s. 48.

²Informacja o akcji prasowo-propagandowej Stronnictwa Ludowego, "Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1971, nr 13, s. 231.

³S. Jagiełło, J. Nowak, W. Pietruszczuk-Karkiewiczowa, *Bataliony Chłopskie*, Warszawa 1964, s. 60.

⁴Cytował go m.in. J. Jarowiecki w artykule pt. *O konspiracyjnej prasie ludowej Okręgu Krakowskiego w latach 1939 - 1944*, w: J. Jarowiecki, *Prasa podziemna w latach 1939 - 1945*, Kraków 1975, s. 78.

⁵G. Timofiejew, *Wysoki płomień. Wiersze z konspiracji i obozu*, Warszawa 1946. Wiersz ten znany był w 1942 r. w Łódzkim środowisku konspiracyjnym, a drukowano go po wojnie w czasopiśmie "Pobudka" 1945, nr 9 oraz w "Tygodniku Demokratycznym" 1946, nr 26.

⁶B. Golka, *Prasa konspiracyjna "Rocha" 1939 - 1945*, Warszawa 1960; tenże, *Prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939 - 1945*, Warszawa 1975.

⁷J. Z. Hirs, *Ludowa prasa na Lubelszczyźnie*, "Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1972, nr 14; tenże, *Terenowa prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939 - 1945*, Warszawa 1977.

⁸J. Jarowiecki, *Podziemna prasa ludowa VI Okręgu Rucha /krakowskiego/ w latach 1939 - 1945*, "Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1971, nr 2.

⁹B. Matusowa, "Kwiatkowska", *Na partyzancki poszły bój 1939-1945*, Warszawa 1968.

¹⁰S. Rodak, *Maszerują Chłopskie Bataliony*, Lublin 1960.

¹¹ J. Nowak, Indeks prasy konspiracyjnej ruchu ludowego, w: Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego, T. IV: 1939-1945, oprac. Z. Mańkowski, J. Nowak, Warszawa 1966.

¹² W. Wilbik-Jagusztynowa, Bataliony Chłopskie na Rzeszowszczyźnie. Dokumenty, relacje, wspomnienia, Warszawa 1973.

¹³ S. Lewandowska, Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939 - 1945, Warszawa 1982.

¹⁴ C. Wycech, Konspiracyjna prasa ludowa na tle podziemnej prasy polskiej, "Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1971, nr 13.

¹⁵ J. Szaflik, Początki konspiracyjnego ruchu ludowego. Studium o taktyce politycznej Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego 1939 - 1945, Warszawa 1973.

¹⁶ J. Borkowski, E. Duraczyński, Ruch ludowy i procesy radykalizacji na wsi w okresie okupacji /1939 - 1945/, w: Problemy wojny i okupacji, praca zbiorowa pod red. W. Góry i J. Gołębiowskiego, Warszawa 1969.

¹⁷ J. Nowak, T. Tarnogrodzki, Bataliony Chłopskie. /Zarys organizacji i działań/, w: Problemy wojny i okupacji, praca zbiorowa pod red. W. Góry i J. Gołębiowskiego, Warszawa 1969.

¹⁸ A. Korzycki, SL - Wola Ludu, Warszawa 1962.

¹⁹ S. Lewandowska, op.cit., s. 86 - 96.

²⁰ Por. A. Paczkowski, Prasa polityczna ruchu ludowego /1918 - 1939/, Warszawa 1970, s. 11 i in.

²¹ Zwrócił na to uwagę Edward Chudziński w książce pt. W kręgu kultury i literatury chłopskiej 1918 - 1939, Warszawa 1985, s. 7, 9.

²² Por. S. Ignar, Agraryzm, Warszawa 1956.

²³ "Myśl i Czyn" 1944, nr 4 z 21 listopada, s. 4 - 7. Szerzej na ten temat pisali: J. Jarowiecki, Podziemna prasa ludowa VI Okręgu Rocha /krakowskiego/ w latach 1939 - 1945, "Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1971, nr 2, s. 35 - 77; B. Golka, Prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939 - 1945, Warszawa 1975, s. 106 - 111.

²⁴ Dwa światy, "Prawda Zwycięży" 1941, nr 2 /lipiec/.

²⁵Ludowcy a narodowcy, "Prawda zwycięży" 1942, nr 3 /sierpień/.

²⁶Kultura mieszczańska, czy ludowa, "Prawda zwycięży" 1942, nr 3 /marzec/.

²⁷Tamże.

²⁸Ludowcy a narodowcy, "Prawda zwycięży" 1942, nr 3, s. 2.

²⁹Tamże.

³⁰Szerzej na ten temat pisali między innymi: J. Ziemiński, Z zagadnień genezy i podstawowych założeń ideowo-politycznych agraryzmu w Polsce, "Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego" 1960, nr 2; J. Jastrzębski, Z problemów pisarstwa ludowego w kulturze literackiej 20-lecia międzywojennego, w: Prace literackie, t. XVI.

³¹Deklaracja ideowo-programowa ruchu ludowego - /grudzień/ 1943, w: Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego, t. 4: 1939 - 1945, oprac. Z. Mańkowski, J. Nowak, Warszawa 1966, s. 225.

³²J. Jastrzębski, Wokół kultury i literatury ludowej, Warszawa 1978, s. 25 - 56.

³³Związek Młodzieży Wiejskiej RP "Wici" w walce o postęp i sprawiedliwość społeczną. Wybór dokumentów 1928 - 1948, Warszawa 1978, s. 145.

³⁴Moralność i kultura wczorajszego świata, "Żywią i Bronią" 1942, nr 12, s. 8 - 14.

³⁵Podstawy naszego życia, "Żywią i bronią" 1942 /czerwiec/, s. 11.

³⁶Moralność i kultura..., op. cit.

³⁷Ideologiczne podstawy naszego ruchu, "Orka" 1943, nr 9, s. 6.

³⁸[Władysław Fołta] Dobr. [osiew], Czynniki kulturotwórcze a młodzież wiejska, "Świat Młodych" 1944, nr 114.

³⁹Boryna, Co się myśli i mówi o potrzebach kulturalnych wsi, "Ludowiec" 1944, nr 114.

⁴⁰Kultura polska - kultura chłopska, "Orle Ciosy" 1944, nr 19, s. 1 - 3.

⁴¹ [Antoni Szymański], Drogi rozwoju kultury na wsi, "Run" 1944, nr 11, s. 5 - 6.

⁴² Tamże.

⁴³ Kultura jutra w Polsce, "Polska Ludowa" 1943, nr 5, s. 21.

⁴⁴ [Stanisław Belcer] Sł., Wkład kultury ludowej, "Wieści" 1943, nr 17, s. 7 - 8.

⁴⁵ Do poetów i pisarzy ludowych, "Orle Ciosy" 1944, nr 26, s. 3 - 4.

⁴⁶ "Snop. Tygodnik Informacyjny Wsi" 1944, nr 60, s. 1 - 2.

⁴⁷ "Przebudowa" 1942, nr 4 /13/, s. 12 i in.

⁴⁸ Por.: Wstęp /do/: Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego, t. 4: 1939 - 1944, oprac. Z. Mańkowski, J. Nowak, Warszawa 1966, s. 7; B. Pleśniarski, Koncepcje oświaty powojennej w programach polskiej konspiracji 1939-1945, Warszawa 1982, s. 185. Redakcję projektu "Wytucznych..." powierzono Władysławowi Radwanowi.

⁴⁹ T. Szczechura, Stronictwo Ludowe "Roch" a problem przebudowy ustroju szkolnego, w: "Studia z Dziejów Ruchu Ludowego", Warszawa 1971, s. 98.

⁵⁰ B. Pleśniarski, op.cit., s. 185 - 186.

⁵¹ Kultura i oświata, "Chłopski Znak" 1944, nr 73 z 7 stycznia. Artykuł ten jest właściwie fragmentem "Deklaracji ideowo-programowej ruchu ludowego" z grudnia 1943 r. Pierwsze wzmianki w prasie konspiracyjnej o tym programie pochodzą z lutego i marca 1943.

⁵² Nasze dążenia w dziedzinie oświaty, "Ku zwycięstwu" 1942, nr 12 /10 maj/.

⁵³ Kultura i oświata, "Chłopski Znak" 1944, nr 73, s. 1.

⁵⁴ Planowanie w dziedzinie kultury i oświaty, "Myśl i Czyn" 1944, nr 1, s. 9 - 12.

⁵⁵ Nasze dążenia ..., op. cit., s. 1.

⁵⁶ Kultura i oświata..., op. cit.

- 57 Nasze dążenia..., op. cit., s. 1
- 58 Kultura i oświata..., op. cit.
- 59 Nasze dążenia..., op. cit.
- 60 "Przebudowa" 1942, nr 4 /13/.
- 61 Nasze dążenia..., op. cit.
- 62 Młodzież sięga po władzę, "Świat Młodych" 1944, nr 6 /10/, s. 6.
- 63 Szerzej na ten temat zob.: B. Pleśniarski, Koncepcje oświaty powojennej w programach polskiej konspiracji 1939 - 1945, Warszawa 1982, s. 183 - 196.
- 64 Demokracja i oświata, "Przegląd" 1941, nr 12.
- 65 Samowychowanie i samokształcenie, "Polska Ludowa", Kraków X 1943, nr 1.
- 66 O równe prawa dla wszystkich dzieci, "Wiadomości Kobiące" 1944, nr 4, s. 2 - 3; Warunki chłopskie a wychowanie, "Wiadomości Kobiące" 1944, nr 13, s. 6 - 7; Nauczyciel w szkole wiejskiej, tamże, s. 10 - 11.
- 67 Upowszechnienie oświaty, "Wieści" 1943, nr 11, s. 3.
- 68 Ideologia ludowa, "Zielona Kadra" 1944, nr 21, s. 2 - 3.
- 69 Inteligencja wiejska a wieś, "Wieś idzie" 1944, nr 36, s. 2 - 3.
- 70 "Myśl - Czyn" 1945, nr 1.
- 71 Nasze dążenia w dziedzinie oświaty, "Ku Zwycięstwu" 1942, nr 12.
- 72 [Władysław Ozga] Brz[ezin]a, Wyciągnijmy rękę do współpracy z nauczycielstwem, "Orle Ciosy" 1943, nr 14, s. 1 - 2 /z. 15 XII/.
- 73 Tamże.
- 74 Tamże, s. 2
- 75 [Jan Pasiak] W[late]r, Potrzeba nowych wychowawców - nauczycieli, "Orle Ciosy" 1944, nr 20, s. 1 - 3.

- ⁷⁶ [Aleksander Kierek] Gł-ba, Rola inteligencji ludowej w odbudowie demokratycznej Polski, "Orle Ciosy" 1944, nr 27, s. 1 - 3 /25 IV/; "Wieś idzie" 1944, nr 36, s. 2 - 3.
- ⁷⁷ Nauczyciel w szkole wiejskiej, "Wiadomości Kobiace" 1944, nr 13, s. 10 - 11.
- ⁷⁸ Zasady przyszłej polityki kulturalnej, "Odra-Nisa" 1945, nr 2, s. 6 /15 I/.
- ⁷⁹ Manifest młodzieży wiejskiej, "Wieści" 1943, nr 17, s. 3.
- ⁸⁰ "Maja", Przypomnienie szkolne, "Wieści" 1944, nr 2, s. 4 /13 II/.
- ⁸¹ "Orle Ciosy" 1943, nr 15, s. 2.
- ⁸² Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego, op. cit., s. 255 - 256; Problemy organizacyjne wiejskich szkół powszechnych, "Wiadomości Kobiace" 1944, nr 11, s. 5 - 8.
- ⁸³ [Stanisław Pigoń], O literaturze ludowej, "Za pługiem" 1944, nr 2.
- ⁸⁴ O literaturę chłopską, "Snop" 1944, nr 60.
- ⁸⁵ A. Wallis, Informacje statystyczne o pisarzach, którzy debiutowali w latach 1900 - 1950, w: Problemy socjologii literatury, Wrocław 1971, s. 365.
- ⁸⁶ O literaturze ludowej szów parę, "Z pługiem" 1944, nr 2, s. 11 - 1.
- ⁸⁷ "Snop. Tygodnik Ideowo-Informacyjny Wsi" 1944, nr 60, s. 1 - 2.
- ⁸⁸ [W. Wilbik-Jagusztynowa], Dola chłopska w poezji ludowej, "Świat Młodych" 1944, nr 4, s. 7 - 8.
- ⁸⁹ [W. Wilbik-Jagusztynowa], Życie w pieśni, "Świat Młodych" 1944, nr 1, s. 5.
- ⁹⁰ "Wieś idzie" 1944, nr 64, s. 4 /20 VIII/.
- ⁹¹ "Chłopski Znak" 1944, nr 64, s. 4 /15 II/.
- ⁹² Tamże.

- 93 "Wieści" 1944, nr 31, s. 4 /30 VII/.
- 94 "Orle Ciosy" 1944, nr 20, s. 6 /05 II/.
- 95 "Wyzwolenie" 1944, nr 28, s. 5 /10 VII/
- 96 "Wieś Tworząca" 1944, nr 2, s. 9 - 10.
- 97 "Orle Ciosy" 1944, nr 26, s. 4.
- 98 Wkład kultury ludowej, "Wieści" 1943, nr 17 /13 VI/.